



POLSKA DELEGACJA PARTYJNO-RZĄDOWA W BELGRADZIE

Na zdjęciu: przejazd ulicami
Belgradu.

CAF — fot. Zigm. Wdowiński

10. IX. 1957 r. prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito wraz z małżonką wydał uroczyste przyjęcie na cześć polskiej delegacji w gmachu Pałacu Prezydenckiego.

CAF — fot. Zigm. Wdowiński

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Merkury łowi
w mętnej
wodzie

— str. 3

Nakład 106 923

Rok XIII Wydanie A

[Poznań, sobota 14 IX 1957

Nr 219 (4239)

Z pobytu delegacji polskiej na wyspie Brioni

W PONIEDZIAŁEK przewiduje się ogłoszenie wspólnych komunikatów o zakończeniu rozmów

Dziś „Polski Dzień”
na Międzynarodowych Targach
w Zagrzebiu

BRIONI (PAP)

W piątek rano rozpoczęły się dalsze rozmowy między partyjno-rządowymi delegacjami Polski i Jugosławii na wysepce Vang wchodzącej w skład małego archipelagu Brioni. Władysław Gomułka, premier Cyprankiewicz, ministrowie Rapacki i Ochab udali się z głównej wyspy Brioni, gdzie zamieszkuje, motorówką na wyspę Vang, gdzie oczekiwał ich prezydent Tito w otoczeniu członków delegacji jugosłowiańskiej. Cała grupa przeszła alejami do obszernej prostokątnej altany, w której stał stół konferencyjny z przyborami do pisania.

Fotoreporterzy dokonali zdjęć członków naszej delegacji z członkami delegacji jugosłowiańskiej, Kardeljem, Rankoviciem, Kocia Popoviciem i innymi.

Prezydent Tito wzięszy pod ramię Władysława Gomułkę udał się z nim na spacer po parku pełnym wonnej egzotycznej roślinności. Kiedy dwaj przewodniczący delegacji wrócili, obie delegacje zaszły po obu stronach stołu naprzeciw siebie i rozpoczęły się obrady.

Jednocześnie w hotelu „Neptun” na wyspie Brioni w sali sekretariatu delegacji polskiej eksperci delegacji przygotowują projekty dokumentów końcowych, konsultując się z ekspertami jugosłowiańskimi.

Wyspa Brioni jest jednym z najbardziej malowniczych zakątków północnej Dalmacji. Pokryta bujną roślinnością złożoną z pinii, cyprysów, oliwek posiada bogatą przeszłość historyczną, można na niej oglądać szczątki starożytnej świątyni greckiej. Po wyspie chodzą oswojone jelenie i bażanty. Na wyspach tych przebywa chętnie prezydent Tito, tu odbywają się często spotkania z zagranicznymi gośćmi i prowadzone są z nimi najważniejsze rozmowy.

A oto podaje telefonem w swej korespondencji nasz specjalny wysłannik API — red. Tadeusz Rojek:

Cały dzień dzisiejszy przeznaczony został na oficjalne rozmowy między polską i jugosłowiańską delegacją partyjno-rządową.

Dla ścisłości trzeba stwierdzić, że rozmowy te toczą się właściwie niemal że bez przerw, przez cały okres wizyty, tylko że raz w formie urzędowej.

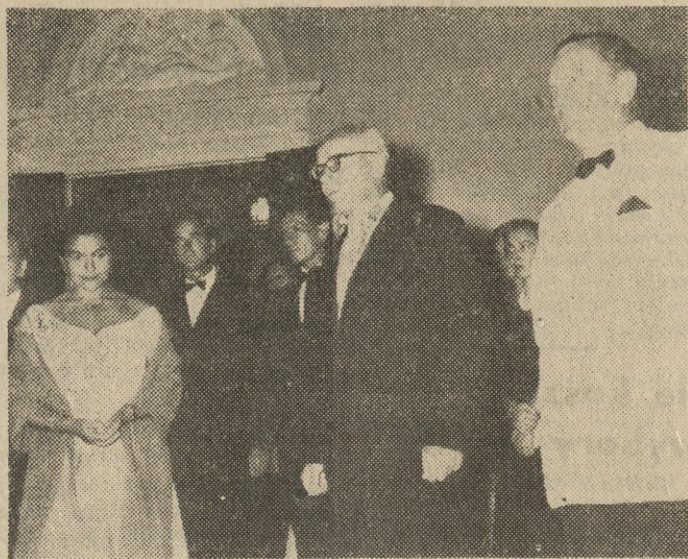
Sprawa likwidacji DOKP — Łódź na sejmowej Komisji

WARSZAWA (PAP) Jak informuje Biuro Prasowe Sejmu, 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Zygmunta Garsteckiego posiedzenie sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności.

Przedmiotem obrad była sprawa likwidacji Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi.

W obradach komisji udział wzięli m. in. wiceminister komunikacji — Józef Popielas i wyżsi urzędnicy tego ministerstwa, przedstawiciele DOKP Łódź oraz Związku Zawodowego Kolejarzy.

W wyniku dyskusji postanowiono, że problem likwidacji dyrekcji łódzkiej będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozważań samego Ministerstwa Komunikacji.



Rozporządzenie Rady Ministrów

NOWE PRZEPISY w sprawie zbywania nieruchomości należących do dawnych gromad

WARSZAWA (PAP)

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zbywania nieruchomości wchodzących w skład majątku i dobra dawnych gromad. W myśl tego zarządzenia, o sprzedaży takich nieruchomości decyduje gromadzka rada narodowa na wniosek zebrania wiejskiego, z tym jednak, że uchwała w powyższej sprawie wymaga zatwierdzenia przez Prezydium PRN.

Wydanie omawianego aktu prawnego stało się konieczne, bowiem po reformie podziału administracyjnego wsi w r. 1954, powstała za sadniczą wątpliwość natury prawnej, czy nowo wybrane gromadzkie rady narodowe są uprawnione do sprzedawania pastwisk, działek leśnych, gruntów ornych i innych nieruchomości, stanowiących własność dawnych gromad. W myśl obowiązujących przepisów, nowe GRN mogły dokonywać czynności prawnych jedynie w imieniu państwa, nie zaś w imieniu mieszkańców wsi, do których nieruchomości należały.

W celu zapobieżenia nieuzasadnionym sprzedaży, rozporządzenie postanawia, że akt sprzedaży może nastąpić tylko wówczas, jeśli dyktuje to interes społeczny, lub też potrzeby gospodarcze czy kulturalne wsi.

czas, jeśli dyktuje to interes społeczny, lub też potrzeby gospodarcze czy kulturalne wsi.

Zenon Kliszko w PZO

WARSZAWA (PAP)

W Polskich Zakładach Optycznych odbyło się posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR z udziałem sekretarza KC PZPR — Zenona Kliszki, który, jak wiadomo, jest członkiem organizacji partyjnej tych zakładów.

Z Targów Wiedeńskich

Prezydent Austrii zwiedził polskie stoisko Wicekanclerzowi smakowała szynka i polska... wódka

WIEDEN (PAP)

Dnia 12 bm. odwiedził pawilon polski na Targach Wiedeńskich prezydent Austrii — dr Adolf Schaerf. Dnia 13 września złożył wizytę w pawilonie wicekanclerz Austrii Fittermann w towarzystwie dyrektora targów Marka. Wicekanclerz, który częstowany był polskimi wyrobami eksportowymi, oświadczył, że polska szynka jest smaczniejsza od austriackiej, gdyż trzoda w Polsce karmiona jest paszą naturalną, a w Austrii sztuczną. Zachwalał również zalety polskiej wódki.

Z ostatniej chwili

Transakcje w polskim pawilonie

WIEDEN (PAP)

W piątek, 13 września podpisany został w polskim pawilonie na Targach Wiedeńskich kontrakt wartości ponad 100 tys. dolarów na dostawę kompletnej formiery zmechanizowanej. Zakupiła ją w Polsce znana Austriacka Fabryka Kompresorów, stacji benzynowych i innych urządzeń MAW. Jest to pierwszy eksport kompletnego obiektu przemysłowego do Austrii.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między NRD a Polską

BERLIN (PAP)

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do układu o pomocy prawnej, zawartego między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Protokół o wymianie dokumentów podpisał w imieniu NRD minister spraw zagranicznych, dr Lothar Bolz, a ze strony polskiej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w NRD, Roman Piotrowski. Układ wchodzi w życie w 30 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

17 bm. w Warszawie Międzynarodowe Seminarium Oświaty Dorosłych

WARSZAWA (PAP)

17 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie rozpocznie się Międzynarodowe Seminarium Oświaty Dorosłych, zorganizowane przez Ministerstwo Oświaty i Polski Komitet do Spraw UNESCO.

W Seminarium weźmie udział kilkudziesięciu pedagogów i działaczy oświatowych z następujących krajów: Anglia, Austria, Bulgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Jugosławia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Węgry, Włochy, ZSRR.

Lech faworytem turnieju

Po dwóch dniach międzynarodowego turnieju koszykówki żeńskiej prowadzi zdecydowanie gospodarstwo turnieju — Lech, który jak dotychczas nie poniósł żadnej porażki, zwyciężając w pierwszym dniu turnieju Olimpia, a wczoraj WKS „Wawel”. Drugie i trzecie miejsce dzielą posiadające po jednym zwycięstwie drużyny Lokomotiv Bratysława i Wawelu. Outsiderem turnieju jest Olimpia, która oba dotychczasowe mecze przegrała.

CZESZKI WYGRYWAJĄ

Drugi dzień turnieju rozpoczął mecz Olimpii z Lokomotivem. Poznanianki tradycyjnie rozpoczęły bardzo ładnie, grały szybko, przyjemnie dla oka i z dalekich strzałów Rybaczki i Mazur uzyskały prowadzenie, które utrzymały do 7 minuty gry. Przy stanie 11:7 dla Olimpii, Czeszki, które początkowo grały chaotycznie i uparcie starały się sforsować drogę do kosza środkiem boiska, zaczęły wprowadzać ład w swoje szeregi. Rozciągnęły gre, zaczęły celnie z półdystansu i dystansu strzelać, i pod koniec pierwszej połowy, która ostatecznie wygrała jednym punktem, uzyskały prowadzenie.

Po przerwie ofensywa Czechosłowaczki trwała w dalszym ciągu. Koszykarki Lokomotivu grają przytomnie, strzelają dużo i celnie, wy-

DOBRY MECZ LECHA

Po słabym meczu z Olimpią koszykarki Lecha zagrały w drugim meczu z WKS — Wawel bardzo dobrze. Poznanianki już od pierwszych sekund, w których uzyskały prowadzenie ze strzałów Rogi-Kapalczyńskiej i Beyerówny, grały bardzo dobrze, nadając początkowo bardzo silne tempo i przeprowadzając skuteczne akcje, a po uzyskaniu kilkupunktowej przewagi mądrze zwolniły tempo i nie pozwoliły krakowiakom odrobić punktów. Pod koniec pierwszej połowy, która zakończyła się wynikiem 24:23 dla Lecha, krakowianki przypuściły generalny szturm i prawie wyrównały dorobek punktowy obu zespołów. Po przerwie koszykarki Lecha oparowały zupełnie sytuację i zdecydowanie wygrały spotkanie wynikiem 60:51.

(Od)

Polskie żurawie budowlane dla CSR

SZCZECIN (PAP)

Do Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych przybyła grupa czechosłowackich specjalistów w celu odebrania prototypu zamówionego przez CSR żurawia budowlanego o tzw. wyciągu ramienia 20 metrów i nośności 6 ton. Żurawie te wystawione na Targach Poznańskich wzbudziły zainteresowanie kół przemysłowych CSR i stąd powstało zamówienie na 105 takich żurawi.

Polscy historycy sztuki wyjechali do Palermo

WARSZAWA (PAP)

W najbliższych dniach odbędzie się w Palermo kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

W kongresie weźmie udział delegacja polska w składzie: wiceprzewodniczący tego Stowarzyszenia — prof. J. Staryński, prof. M. Porębski i mgr A. Wojciechowski.

W 25 ROCZNICE ŚMIERCI ZWIRKI I WIGURY

11 września 1957 r. liczne delegacje złożyły wieńce na grobie Zwirki i Wigury w Alei Zasłużonych na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

CAF — fot. Baranowski



Leczymy izotopami w Poznaniu

(Inf. wł.)

Wczoraj został przekazany do użytku zespół pracowni izotopowych przy II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademickiego Medycyny w Poznaniu. Ośrodek stanowią trzy pracownie (2 chemiczne i pokój pomiarowy) i pomieszczenia dodatkowe oraz oddział kliniczny.

Personel Ośrodka składa się z 3 lekarzy, 2 chemików i fizyka. Kierownictwo ogólne Ośrodka spoczywa w rękach prof. dra Jana Rogulskiego — kierownika II Kliniki Chorób Wewnętrznych AM, natomiast stroną chemiczną i pomiarową prac kieruje dr chemii Stanisław Magas — adiunkt Kliniki. Ośrodek poznański jest trzecim w kraju poza Instytutem Onkologii w Warszawie i Gliwicach. Urządzenie wnętrza i trwały sprzęt laboratoryjny pochodzi z NRD, aparaturę pomiarową dostarczyły wytwórnie w Warszawie i Bydgoszczy. Ośrodek otrzymywać będzie izotopy ze Związku Radzieckiego za pośrednictwem Instytutu Badań Jądrowych PAN w Warszawie.

Budowa Ośrodka trwała długo, bo od listopada ub. r., na skutek braku doświadczania w tego rodzaju pracach specjalnych i odpowiednich materiałów oraz trudności koordynacji pracy różnych specjalistów. Prace budowlane wykonywało Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 2 w Poznaniu. Projektował i nadzór nad budową sprawował inż. Jarnot.

„Głosy w ciemności” Strykowski ukazują się we Francji

Powieść Juliana Strykowskiego „Głosy w ciemności” pojawi się w tłumaczeniu na język francuski na początku października br. „Głosy w ciemności” wydał w Paryżu Julliard — jedno z największych wydawnictw francuskich.

750-letnie cisy na Dolnym Śląsku

WARSZAWA (PAP)

W jednym z malowniczych zakątków Dolnego Śląska — Bardzie Śląskim — utrzymały się po dziś dzień skupiska nie spotykanych już w Polsce w takich ilościach, — nielicznych w Europie, wspaniałych cisów. W utworzonych tam dwóch rezerwach — „Cisowa Góra” i „Cisy” jak i poza ich granicami na niewielkiej stonkowo powierzchni, dochodzącej do ok. 60 ha, rośnie ponad 4 tys. cisów. Wiele z tych drzew, jak wykazały badania, liczy już ponad 750 lat.

Cieszymy się, że Polacy cenia sobie sympatię i zaufanie jakie do nich żywimy

Prasa jugosłowiańska o Polsce

BELGRAD (PAP)

Na pierwszych stronach wszystkich dzienników jugosłowiańskich ukazały się w piątek obszernie sprawozdania z przebiegu drugiego i trzeciego dnia wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w FLRJ.

Wszystkie dzienniki centralne i republikańskie zamieszczają zdjęcia przedstawiające Władysława Gomułkę i Józefa Broz-Tito w otwartym samochodzie w czasie spaceru ulicami Belgradu, na obiedzie w Związku Radzieckim Wykonawczej, po przybyciu do Lublany i na wielkim wiecu w zakładach przemysłu maszynowego „Litostroj”.

W artykule zatytułowanym „Rozmowy”, zamieszczonym na pierwszej stronie dziennika „Komunist” czytamy m. in.:
Już w toastach towarzysza Gomułki i towarzysza Tito, wygłoszonych na uroczystym obiedzie wydanym na cześć gości z Polski, nakreślone zostały podstawowe problemy, nad jakimi toczyć się będzie dyskusja między towarzyszami polskimi i jugosłowiańskimi.

Towarzysz Gomułka i towarzysz Tito wskazali w swych przemówieniach na niektóre istotne problemy w stosunkach międzynarodowych. Czyż można się nie zgodzić ze słowami towarzysza Gomułki, że nie ma nic waż-

niejszego w obecnym okresie, zarówno dla naszych narodów, jak i dla całej ludzkości, niż zapobieżenie nowej katastrofie wojennej? Niebezpieczeństwo takiej katastrofy można zmniejszyć i stopniowo usunąć jedynie poprzez likwidację podstawowych przyczyn napięcia międzynarodowego, poprzez praktyczną działalność prowadzącą do wzrostu zaufania między rządami i narodami.

Zarówno dzięki swym stosunkom międzynarodowym, jak i dzięki swej działalności w polityce zagranicznej, oba nasze narody dążą do utrwalenia pokoju oraz popierają wszelkie wysiłki w tym kierunku.

Wiadomo, z jaką uwagą i zadowoleniem Jugosłowianie śledzą śmiały i stanowczy przełom październikowy, który otworzył drogę prężnym siłom socjalizmu w Polsce. Byliśmy przekonani, że posunięcia te mają niezwykle ważne znaczenie nie tylko dla dalszego rozwoju Polski, lecz również dla sprawy ruchu robotniczego na świecie, dla sprawy socjalizmu i współpracy międzynarodowej. Cieszymy się, że towarzysze polscy cenią sobie sympatię i zaufanie, jakie żywią dla nich Jugosłowianie.

Pełny tekst przemówienia Władysława Gomułki wygłoszonego na wielkim wiecu w zakładach „Litostroj” w Lublanie „Porba” zaopatrzyła w następujący tytuł: „Większy udział mas ludowych w zarządzaniu państwem i gospodarstwem — warunkiem szybszego rozwoju”.

„Trzeba zmobilizować wszystkie siły dla utrwalenia pokoju na świecie” — oto tytuł, w jaki zaopatrzyło samo przemówienie dziennik „Politika”.

Oprócz szczegółowych sprawozdań z pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej prasa jugosłowiańska zamieszcza szereg artykułów poświęconych Polsce, jej życiu gospodarczemu i kulturalnemu.

Ollenhauer krytykuje stanowisko rządu NRF wobec Polski

BONN (PAP)

Jak podaje dziennik „Die Welt”, przewodniczący SPD Ollenhauer skrytykował ostro w przemówieniu na konferencji prasowej w Hamburgu stanowisko rządu NRF wobec krajów Europy wschodniej. Oświadczył on, że w ciągu ostatnich miesięcy były różne możliwości normalizacji stosunków z Polską. Jednakże rząd bński możliwości tych nie wykorzystał.

Przemawiając w tym samym dniu na wiecu przedwyborczym w Hamburgu, Ollenhauer skrytykował prowadzoną przez rząd NRF politykę „z pozycji siły”. Jeśli SPD zwycięży w tegorocznych wyborach, dążyć będzie, według Ollenhauera, do realizacji trzech najważniejszych celów: zniesienia powszechnego obowiązku służby wojskowej, wyrzeczenia się przez NRF uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową oraz porozumienia między Zachodem a Wschodem. Ollenhauer podkreślił także, że zjednoczenie Niemiec pozostaje nadal głównym celem polityki SPD. „Przywrócenie jedności Niemiec — oświadczył Ollenhauer — powinno pozostać najbardziej palącym zadaniem”. Interesy „socjalne i kulturalne ważniejsze są niż dywizje i koszały”.

Ile kosztują wybory w NRF?

BERLIN (PAP)

W niedzielę, 15 bm. głosować ma w 50 tys. lokali wyborczych w NRF 35 milionów obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej. Organizacja wyborów będzie kosztować — według obliczeń dziennika „Der Tagesspiegel” — 5,2 miliona marek.

Czy Mark Twain obrażał Murzynów

NOWY JORK (PAP)

Władze szkolne w Nowym Jorku postanowiły wycofać z lektury szkół podstawowych powieść Marka Twaina pt. „Huckleberry Finn”. Podobno komisja opiniująca lekturę doszła do wniosku, że powieść zawiera uwagi obrażające Murzynów.

Zjednoczenie Niemiec może być tylko dziełem samego narodu niemieckiego

Oświadczenie rządu NRD

BERLIN (PAP)

Prezydium Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliło 12 bm. tekst oświadczenia rządu NRD w związku z notą rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej z 7 września br.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — podkreśla oświadczenie — zawsze uważał, że utworzenie jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego może być dziełem tylko samego narodu niemieckiego. Rząd NRD niejednokrotnie występował z inicjatywą zmierzającą do osiągnięcia porozumienia z rządem NRF w doniosłych dla narodu niemieckiego kwestiach. Rząd bński odrzucił wszystkie propozycje NRD dotyczące poko-

jowego zjednoczenia Niemiec. Woli on kontynuować zbrojenie Republiki Federalnej i tym samym pogłębia rozbiście Niemiec. Zbrojenie oraz wyposażenie w broń atomową Niemiec zachodnich nie dadzą się pogodzić z pokojowym zjednoczeniem obu państw niemieckich i uniemożliwiają wszelki sukces na drodze do Niemiec zjednoczonych i pokój mitujących.

Oświadczenie rządu radzieckiego, że sami tylko Niemcy mogą dojść do porozumienia w sprawie zjednoczenia kraju i że praktyczne kroki w kierunku pokonania rozbiścia Niemiec są nie do pomyślenia bez udziału NRD — odpowiada zainteresowaniu narodu niemieckiego w pokojowym i demokratycznym rozwiązaniu jego żywotnych problemów narodowych. Negatywny stosunek bńskich kół rządzących do noty radzieckiej z 7 września 1957 r. jest kontynuowaniem ich starego kursu wymierzonego przeciwko żywotnym interesom narodu niemieckiego.

Rząd NRD i naród niemiecki — podkreśla oświadczenie — wita z wielkim zadowoleniem wyrażone w nocie radzieckiej do rządu zachodnio-niemieckiego z 7 września br. — poparcie dla propozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie złagodzenia napięcia w Niemczech i utworzenia konfederacji NRD i NRF.

Rozpoczęcie rozmów chińsko-jugosłowiańskich

PEKIN (PAP)

W Pekinie rozpoczęły się w piątek rozmowy chińsko-jugosłowiańskie, które obejmować mają zagadnienia natury gospodarczej i politycznej interesujące oba kraje. W rozmowach uczestniczyli wszyscy członkowie delegacji jugosłowiańskiej oraz ambasador FLRJ w Pekinie, Władimir Popowic. Ze strony chińskiej obecni byli wicepremier Czen Jun, minister handlu zagranicznego Jen Czi-Czuan oraz dyrektor generalny narodowego banku chińskiego Tao Czui-Ju. Dokonano przyjacielskiej wymiany zdań na temat wzajemnej współpracy obu krajów i przyszłych jej perspektyw.

Przewodniczącą delegacji jugosłowiańskiej Szwetozar Vukmanovic odbył również oddzielną konferencję z premierem Czhou En-Laiem, później zaś z wicepremierem Czen Junem. Oprócz przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych i handlu zagranicznego w rozmowach tych brali udział również generalni dyrektorzy banków narodowych obu krajów.

Mongolska delegacja rządowa w Pradze

PRAGA (PAP)

Na zaproszenie rządu czosłowski przybyła 12 bm. do Pragi delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym radą ministrów MRL J. Cedenbałem na czele.

Na lotnisku gości powitali: przewodniczący rządu CSR V. Siroky, pierwszy sekretarz KC KPCz A. Novotny i inne osobistości. Cedenbał i Siroky wygłosili przemówienia.

Z pobytu delegacji polskiej na wyspie Brioni

(Dokończenie ze strony 1)

bokiemu przedyskutowaniu aktualnych problemów, interesujących oba nasze kraje, i lepszemu zrozumieniu naszych wzajemnych interesów.

Delegacje siedzą po obu stronach czworokątnego stołu przy krytej zielonym suknie. Przed każdym członkiem delegacji leży notes oprawny w skórę oraz ołówek. Władysław Gomułka i Józef Broz-Tito siedzą naprzeciw siebie.

Pomimo intensywnego trybu pracy Władysław Gomułka, podobnie jak i inni członkowie polskiej delegacji, wygłada bardzo dobrze, jest opalony i w dobrym humorze.

W sobotę polska delegacja udaje się do Zagrzebia, gdzie będzie obecna na „Polskim Dniu” Międzynarodowych Targów. Wieczorem z Zagrzebia odjedzie do Belgradu, gdzie w poniedziałek oczekuje się ogłoszenia wspólnych komunikatów o zakończeniu rozmów.

Trudno jeszcze powiedzieć coś bliższego o konkretnych rezultatach rozmów, lecz wydaje się, że pewne decyzje, zwłaszcza o charakterze gospodarczym, będą miały doniosłe następstwa dla rozszerzenia i zacieśnienia polsko-jugosłowiańskiej współpracy ekonomicznej.

Atmosfera wizyty jest nadal doskonała — szczerza, serdeczna. W czwartek, podczas obiadu w Lublanie, wydanym w Ludowej Słoweńskiej Skupstwie, toasty wygłosili przewodniczący Ludowej Słoweńskiej Skupstwy, Marinko — po słoweńsku — i Władysław Gomułka — po polsku. Były to taosty płynące z serdecznych uczuć, proste, szczerze i przyjacielskie. Gdy Władysław Gomułka skłonił swój toast — prezydent Tito oświadczył: „Kto nie rozumiał, ja jestem mu gotów przetłumaczyć”.

Przyjaźń polsko-jugosłowiańska, tak ważna i tak potrzebna — dla pokoju, dla utworzenia socjalizmu, tak doniosła dla naszych narodów, żywiących dla siebie tradycje serdecznych uczuć, wkroczyła w nową fazę.

Zeznania świadków

Hartman — jakim go znali...

O głównym oskarżonym w procesie katowickim mówił wczoraj inż. Zdzisław Kosiek, znający Hartmana jeszcze ze szkolnej ławy, na której obaj zasiadali w Gimnazjum Państwowym w Krakowie.

Zadnych anomalii psychicznych świadek nigdy nie podejrzewał ani nie zaobserwował u Hartmana, który w zasadzie był opanowany.

Ludzie znający Hartmana, ze zdumieniem dowiedzieli się z gazet, że podaje się on za Niemca. Kosiek raz jeszcze kategorycznie stwierdza, że z tego co mu jest wiadome — w domu u Hartmanów zawsze panował duch najbardziej polski, nie wyklucza, że na skutek tego z całym zaufaniem dawał Hartmanowi gazetki podziemne oraz komunikował mu wiadomości przeznaczone tylko dla patriotów.

Podobne zdziwienie — „postawa niemiecka” Hartmana — wyraża

współoskarżony — Marian Kamiński, b. oficer Komendy Wojewódzkiej M. O. w Krakowie. Sprawa Kamińskiego została wyodrębniona w pierwszym dniu procesu katowickiego, a to — z powodu niestawienia się w Sądzie adwokata, mającego bronić Kamińskiego. Wczoraj został Kamiński doprowadzony z więzienia śledczego i zeznał w charakterze świadka. Również i on zna Hartmana z lat dziecięcych. Kamiński ukończył gimnazjum w Krakowie, utrzymywał z Hartmanem przyjacielskie stosunki m. in. poprzez cały okres okupacji. Wie, że Hartman pracował jako konstruktor i motorniczy w tramwajach krakowskich i jako robotnik w fabryce świec i mydła. Razu pewnego spotkał nawet Hartmana niosącego w teczkę świecę na „wolny handel”. Kontakty starych przyjaciół były tak częste, że Kamiński wyklucza, by opowiadanie Hartmana o jego służbie w „Schutzmannschaftsbatallion” — 202 w Debicy były prawdziwe. Bezpośrednio po wyzwoleniu oboj wstąpił do MO, gdzie Kamiński pozostał, a Hartman przeniósł się do informacji, a następnie do pracy w Prokuraturze. Jeżeli Hartman zwołany został z Prokuratury tylko za rzekome odstępstwo od narodowości polskiej — mówi Kamiński — to podstawa taka jest fałszywa. Może tego dowieść, gdyż jemu właśnie (Kamińskiemu) podlegał wydział MO, mający w swym archiwum pełny spis „Reichsdeutscher” krakowskich i członków krakowskiej „Volksdeutschengenossenschaft”.

Hartmanów na tej liście nie było. Na odwrót — Kamiński natrafił na gazetkę poszukiwaną, wydawaną przez władze hitlerowskie. Figurowała w niej nazwisko Władysława Hartmana, poszukiwanego przez hitlerowskie władze ścigające...
W rozprawie wczorajszej uczestniczyli m. in. biegły — psychiatra, badający Hartmana pod koniec jego aresztu śledczego. Wczoraj zadawali oni pytania poszczególnym świadkom i w poniedziałek ustnie uzasadniać będą swą ekspertyzę znajdującą się w aktach sprawy.

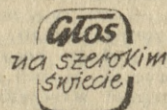
Do tego dnia — w procesie przeciwko grupie Hartmana, Sąd ogłosił dwudniową przerwę.

USA udzieli wiz wjazdowych chińskim dziennikarzom

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą z Hongkongu, bawiarz tu przejazdem podsekretarz stanu USA Herter odbył konferencję z grupą amerykańskich dziennikarzy oceniających na zezwolenie wjazdu do Chińskiej Republiki Ludowej. Jak wiadomo, rząd ChRL zgodził się na przybycie dziennikarzy amerykańskich jedynie na zasadzie wzajemności, dotychczas jednak sprawa ta nie została załatwiona przez Departament Stanu.

Herter oświadczył, że odpowiedzialne zarządzenia są w toku realizacji i że dziennikarze chińscy pragnący przybyć do USA mogą rozpocząć starania o uzyskanie wiz wjazdowych bądź bezpośrednio w Hongkongu, bądź też za pośrednictwem ambasady USA w Genewie.



„Nie ma partii, która by nie obiecywała wszelkiego rodzaju osiągnięć socjalnych, nie ma partii, dla której zjednoczenie Niemiec nie byłoby „potrzebą serca”. Dla każdej z partii rozwój gospodarczy jest „zagadnieniem nr 1”. Rozumie się samo przez się, że każda z partii uważa się za najpoważniejszego gwaranta demokracji i ponad wszystko stawia pokój oraz walcząc przeciwko komunizmowi.”

W tych zwyciężonych słowach scharakteryzował zachodnio-niemiecki dziennik „Münchener Merkur” zakończoną wczoraj kampanię wyborczą w NRF.

Do walki o wyborcy, który jutro znajdzie się przy urnach, stanęło aż 13 partii i partyjek. Decydująca jednak rozgrywka dokona się pomiędzy dwiema największymi partiami: adenauerowską, chrześcijańsko — demokratyczną (CDU) i opozycyjną socjaldemokratyczną (SPD). Pomiedzy nimi oscyluje partia wolnych demokratów (FDP) oraz partia przesiedleńców (BHE).

WIECIE CO POSIADACIE...

CDU idzie do wyborów pod hasłem: „Wiedziecie co posiadacie, a nie wiedcie co was czeka, gdy SPD, uchowaj Boże, dojdzie do władzy”. Partia Adenauera obiecuje kontynuowanie polityki „cudu gospodarczego”, którym objęte mają być coraz szersze masy ludności.

Szlagierowym punktem programu gospodarczego CDU jest obniżenie przeprowadzenia prywatyzacji tzn. przekształcenia w przedsiębiorstwo akcyjne znajdujących się dotąd pod kuratelą rządu krajowego Dolnej Saksonii zakładów samochodowych „Volkswagen”. Oczywiście, SPD robi wszystko, aby zdemaskować w oczach robotników ukazywane im miraż przyszłych „właścicieli”.

„Nasza polityka zagraniczna opiera się na dobrowolnym związku z Zachodem” — głosi niezmiennie Adenauer, przeciwstawiając się kategorycznie głoszonej przez SPD tezie, iż zjednoczenie Niemiec jest nie do pogodzenia z uczestnictwem NRF w Pakcie Atlantycznym. „Gdyby SPD doszła do władzy — wołał na wiecach wyborczych kancierz NRF — byłoby to zagładą dla Niemiec i wydaniem Europy na łaskę komunizmu.”

Czołowym szermierzem CDU, jeśli chodzi o dobór mocnych słów, jest obok kancierza minister obrony — Strauss. Oto próbka jego przemówienia wyborczego: „Jesteśmy najsiłniejszym gospodarczo państwem w Europie środkowej. U naszych kas stoją w ogniku exzwy-

Kto wygra?

ciężcy. Wszyscy są naszymi dłużnikami. Dlaczego tak się dzieje? Złe dzieje w Norwegii i Danii? Ponieważ rządzą tam socjaldemokraci.”

NA DWÓCH STOŁKACH

Program wyborczy SPD, jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, mógłby z powodzeniem mieścić się w programie jakiegokolwiek mierzkańskiej partii. „Partia dążyć będzie do porządkowania społecznej kontroli wielkich koncernów i grup przemysłowych celem niedopuszczenia do nadużycia przez nie wpływów. Kontrola ta, w niczym nie naruszy prawa własności. Jesteśmy za utrzymaniem prawa własności, jesteśmy za wolną konkurencją” — głosi program wyborczy SPD. Inne punkty programu, jak przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, rozszerzenie systemu ubezpieczeń, zwiększenie opieki nad młodzieżą — można znaleźć zarówno w programach CDU jak i FDP. W istocie program SPD — jak podkreśla to prasa zachodnio-niemiecka — „jest całkowicie wyrzeczonym się walki klasowej i nieudolną próbą wkupienia się w łaski mierzkaństwa”. Ale tego rodzaju próba śledzenia na dwóch stołkach zniechęca jedynie robotników, nie przelamując bynajmniej nieufności sfer mieszczańskich.

Główny front walki między CDU a SPD rozgrywa się na terenie polityki zagranicznej. I trzeba stwierdzić, że na tym odcinku SPD posiada silne atuty, chociaż i tu cechuje ją brak konsekwencji.

Przed wszystkim SPD występuje przeciwko bezwzględnej wiązaniu się Niemiec z NATO, wypowiada się za powszechnym rozbrojeniem i stworzeniem strefy zdemilitaryzowanej, za wprowadzeniem systemu bezpieczeństwa w Europie, za zniesieniem obowiązkowej służby wojskowej, za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między NRF a krajami Europy wschodniej. Podobnie jednak jak CDU — SPD odrzuca „rozmowy z Pankow”. Obiecuje również dotrzymać wobec Zachodu zobowiązań załączonych przez rząd NRD.

Kto wygra wybory? Czyje hasła i programy mieć będą największą siłę przyciągającą wyborców? — Oto pytania, na które starają się już od dawna odpowiedzieć politycy wielu krajów. Nie jest to również obojętne dla nas, bo od tego, kto obejmie ster rządów w NRF, zależy w dużej mierze sprawa wzajemnych stosunków między Polską a Niemcami i być może również sprawa uregulowania wielu spornych problemów światowych.

F. B.

Szczyt biurokracji

NOWY JORK (PAP)

Dyrekcja muzeum miejskiego w Brooklynie zwróciła się do władz o wydanie zezwolenia na pochowanie mumi egipskiej z III wieku n. e., lecz otrzymała odpowiedź odmowną. Władze uzależniają udzielenie zezwolenia na pochowanie mumi od uprzedniego przedstawienia „jej świadectwa zgonu”.

Rok przemian na UAM

Minął rok popaździernikowy na naszym Uniwersytecie. Grono profesorów pracowało w nowych warunkach. Rektorat i Senat, wybrani w swobodnych wyborach, miały możliwość rozwinięcia inicjatyw twórczych.

Przed wszystkim więc przywrócono katedry zlikwidowane w okresie przedpopaździernikowym: romanistyki, filologii klasycznej i etnografii. Dążyło to do rozwinięcia większego wachlarza dyscyplin naukowych, niezbędnych dla pełnego rozwoju naszej Wszechnicy. Katedry powiązały się z życiem.

W roku akademickim 1956/57, w ślad za aktualnymi problemami, szereg katedr podjęło nową tematykę jak np. zasady współżycia społecznego — w katedrze teorii państwa i prawa, prawo wyborcze w Niemieckiej Republice Federalnej — w katedrze prawa państwowego, sądownictwo administracyjne — w katedrze prawa administracyjnego, przestępstwa gospodarcze — w katedrze prawa karnego, czy też aktywizacja miasteczek woj. poznańskiego — w katedrze ekonomii politycznej. Katedra socjologii prowadzi badania nad tym i przyczynami wypadków połączonych.

Przemiany na UAM odbiły się bardzo korzystnie na pracach naszych naukowców. Po nad 300 dzieł i publikacji wyszło w roku akademickim spod pióra uczonych poznańskich. Większość opuszczała prasę drukarską, inne są w druku. Tylko z zakresu matematyki ogłoszono 95 prac.

Ubiegły rok akademicki zaznaczył się zerwaniem z izolacją nauki polskiej od dużej części nauki światowej. Znalazło to wyraz w wyjazdach około 20 pracowników naukowych UAM za granicę. Uniwersytet nasz otrzymał poza tym 4 stypendia zagraniczne. Stypendia te przyznano mgr Stanisławowi Knapowskiemu (katedra matematyki), dr Jerzemu Giedyminiowi (katedra logiki), mgr Julianowi Musielakowi (katedra matematyki) oraz prof. Czesławowi Kosińskiemu, biologowi.

Na rok akademicki 1957/58 UAM pozyskał nowe siły w osobach prof. dr Stefana (filologia klasyczna) i prof. dr Kaliksta Morawskiego (romanistyka). Godność profesorów zwyczajnych otrzymali naukowcy: dr Wojciech Kocika, dr Zdzisław Kaczmarski, dr Bogumił Krygowski, dr Włodzisław Siedlecki.

Wraz ze wzrostem kadr profesorów i ilością studentów zwiększyła się liczba sal wykładowych. Dzięki obywatelskiej postawie naszej Milicji UAM zyskał przyległy do kompleksu budynków przy ul. Armii Czerwonej gmach (po reifensteiński). W Collegium Chemicum odbudowano nową salę wykładową.

Wymieniliśmy sukcesy naszej Almae Mater. Niepokonanych jest jeszcze wiele trudności, choćby np. sprawa mieszkań dla profesorów, lecz są to kwestie, które wkraczają już w nowy rok akademicki.

H. BARAŃSKI

Hynek i Burzyński mimo woli wylądowali na Litwie

W r. 1933 na zawodach balonowych w Chicago — nieoficjalnych mistrzostwach świata — polscy piloci Hynek i Burzyński zdobyli pierwszą nagrodę — Puchar Gordon-Bennetta. Ich ponowne spotkanie, po upływie prawie ćwierć wieku, 8 bm. w gondoli balonu „Syrena” przyniosło najlepszy polski wyczyn powojenny. Przebyli oni odległość ok. 350 km, lądując na terenie Litewskiej SRR.

Po powrocie do Warszawy, obaj słynni piloci przybyli na zorganizowane przez Aeroklub PRL spotkanie z dziennikarzami, którym przekazali swe wrażenia.

„Naszym wyczynem chcielibyśmy uczcić Święto Lotnictwa — oświadczył ppłk. Hynek. — Nocą lecieliśmy po raz ostatni przed 20 laty, toteż rozpoznawanie terenu nie szło nam łatwo. W rezultacie lądowanie nastąpiło na terytorium radzieckim, tuż przy granicy w rejonie miasta „Kaiwaria”.

O dalszych szczegółach przebiegu lotu poinformował zebranych inż. Burzyński.



Oto obrazek myśliwski z Norwegii. Widoczny na zdjęciu niedźwiedź zastąpił sobie na śmierć — zabił bowiem w dolinie Østre Trysil aż 100 owiec.

Fot. — CAF

Ważne uchwały Rady Ministrów

Samodzielne ustalanie planów — dodatkowe środki finansowe

Rada Ministrów podjęła ostatnio dwie uchwały w sprawie zadań planowanych dla gospodarki terenowej na 1958 rok oraz w sprawie środków wyrównawczych dla budżetów terenowych. Oba dokumenty stanowią doniesiony krok na drodze rozszerzenia gospodarki samodzielności rad narodowych.

Pierwsza z wymienionych uchwał powstała w wyniku postanowień Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego, iż plany i budżety rad narodowych powinny być uchwalane przez nie przed początkiem roku planowego. Uchwalenie przez rząd już dziś centralnych zadań planowanych dla poszczególnych województw należy powitać z dużym uznaniem. W praktyce oznacza to bowiem, że narazie umożliwi się radom narodowym opracowywanie własnych szczegółowych terenowych planów gospodarczych przed nadchodzącym rokiem — a nie, jak miało to miejsce dawniej — na długo po przystąpieniu do wykonania zadań roku budżetowego. Ważny jest również fakt, że zadania, ustalane centralnie dla gospodarki terenowej, zawarte w omawianej uchwale, zostały opracowane bez obciążenia rad narodowych obowiązkiem sporządzania — jak dotychczas — bardzo szczegółowych i pracochłonnych projektów planu. Zadania te opracowały resorty gospodarcze i komisja planowania, konsultując się i uzgadniając te sprawy z przedstawicielami wojewódzkich rad narodowych.

Nadto sprawa, mająca zasadniczą wagę w procesie usamodzielnienia rad narodowych w zarządzaniu gospodarką, jest bardzo po ważne ograniczenie w uchwale liczby, tzw. wskaźników dyrektywnych dla wojewódzkich rad narodowych, ustalanych centralnie. Wskaźniki te ograniczone zostały jedynie do globalnego limitu inwestycyjnego, limitu na budownictwo mieszkaniowe i remonty kapitalne budynków, funduszu plac dla przedsiębiorstw rad narodowych oraz produkcji cegły palonej i zakupu taboru komunikacyjnego gospodarki komunalnej. Daje to radom w praktyce dużą swobodę w kierowaniu ca-

łością gospodarki terenowej, tym bardziej, że dyrektywy, ustalone centralnie, obejmują zadania, które ustalają w zasadzie również same rady. Uchwała ta jest pierwszym aktem prawnym, który pozwala w praktyce radom narodowym samodzielnie dzielić środki inwestycyjne, według własnego uznania.

Uchwała zawiera również liczne wskaźniki o charakterze informacyjnym. Rady narodowe powitają je niewątpliwie z dużym uznaniem. Nie są to bowiem niepodlegające dyskusji, narzucone z góry zadania. Wskaźniki te mają jedynie na celu zorientowanie rad o planowanych i projektowanych kierunkach gospodarczych państwa, na temat których rady mogą wyrażać swoją opinię.

Jakie podstawowe korzyści płyną z takiego typu ustawienia terenowych planów gospodarczych?

Rady narodowe mogą ustalać samodzielnie w myśl uchwały asortyment produkcji przemysłu terenowego, mają możliwość wzięcia go z potrzebami rynku, gdyż, jako gospodarze swego terenu, najlepiej znają swe potrzeby. Odnosi się to również do planów gospodarczych w dziedzinie zagadnień socjalno-kulturalnych — a także dróg lokalnych oraz częściowo rolnictwa i gospodarki komunalnej. W tym ostatnim przypadku centralne sporządzanie jest plan zakupu taboru samochodowego, pochodzącego w większości z importu.

Z uchwały jasno wynika, iż rola ministerstw, nadzorujących gospodarkę terenową, ogranicza się jedynie do wytyczania podstawo-

Obzedłem któregoś dnia małego wycieczek na zęgi miasta. Na planie można oznaczyć go nieregularnym prostokątem o bokach (700x100 m) z ul. Lampego 27 Grudnia, placu Wolności, Paderewskiego, placu Wiosny Ludów i Armii Czerwonej. Od niechętności, rażony pstrokaczną gablotką, liczyłem placówki handlu prywatnego. Sam oniemiałem, gdy doszedłem w rachunku do cyfry 115. Tak! A więc mamy ok. 45 sklepów galanterijnych, 42 obuwnicze, 11 odzieżowych i 17 innych, bliżej nieokreślonych. Nie brałem tu zupełnie w rachubę branż rzadziej spotykanych i bardzo potrzebnych np. mebli, galanterii metalowej, artykułów gospodarstwa domowego itp.

Żuż się teraz nawet nie zastanawiam jak się to mogło stać, że przy tak skrupulatnym (jakie u nas obowiązują) planowaniu np. na ul. Lampego 3 są obok siebie dwie „galanterie”, na Armii Czerwonej Nr. 5, 8, 10 aż 4 „galanterie”, 4 sklepy obuwnicze a pod nr 29 tej samej ulicy 2 sklepy galanterijne, 2 obuwnicze i galanteria skórzana. Przykładów dość. Nie przytaczam ich więcej, gdyż są one wszystkim znane.

Sądzić należy, że o takim stanie rzeczy zdecydowała polityka lokalowa, wydawania zezwoleń tzw. koncesji handlowych i kart rzemieślniczych. Zdecydowała i obawiam się, że nadal decyduje. Kwestia jest tylko czy w ogóle można to nazwać polityką, tej bowiem cechą jest działanie skoordynowane (na wszystkich szczeblach), przemyślane i planowe. Ale przyjrzyjmy się bliżej tym sprawom.

Komu sklepik?

Są różne drogi zdobywania lokali. Np. przy ul. Szkolnej nr. 3, gdzie sprzedaje się dewocjonalia i buty, było kiedyś biuro. Zamieniono je rok temu na mieszkanie, a to zaś (niezależnie legalnie) na sklep. Co z tego, że PZH nie wyraża na taki stan aprobaty?

Przyglądając się historii większości takich sklepów można dostrzec pewne, jakby określone prawidła, którymi kieruje się tu prywatny interes.

Oto choćby dzieje „mebli giętych” przy ul. Armii Czer-

Zakład angielskiego piękniejsia

Jeden z wytwornych domów mody w dzielnicy Mayfair w Londynie zatrudnił niedawno elegancką modelkę nazwiskiem Laura Stebbins, która zgłosiła się w poszukiwaniu zajęcia. Nowa pracownica przez dwa tygodnie demonstrowała wykwintne kreacje bogatym damom z arystokracji i finansjery londyńskiej, ku zadowoleniu swych pracodawców. Jakież było jednak ich zdziwienie, kiedy piękna Laura poprosiła pewnego dnia o zwolnienie, wyjaśniając z niewinną miną, że jest... mężczyzną, który chciał po prostu wygrać zakład w wysokości 100 funtów szterlingów. (r)

wonej 62. Zgodnie z jedną z wypróbowanych metod na handel prywatny przydzielono najpierw tylne pomieszczenia sklepu. Front miała zająć Centrala Win Importowanych. Ta po pewnym czasie zrezygnowała z propozycji i wówczas nie już nie stała na przeszkodzie przydzieleniu pozostałych (frontowych) pomieszczeń na „meble gięte”. Czy wobec tego nie szkuję się przypadkiem zamachu na sklep na rogu Walki Młodych i Wrocławskiej (po warsztacie „Stomil”? Pomimo, że „prywatny” postanowiono, którąś tam uchwałą Prezydium RN m. Poznania, już nie „zagęszczać” w śródmieściu, lokalów przydzielono w połowie MHD i w połowie na handel „indywidualny”. Nie trudno przewidzieć finału — MHD zrezygnuje...

Okazuje się ponadto, że w wielu wypadkach prywatni użytkownicy sklepów nie mają tzw. prawomocnych przydziałów. Pomimo to siedzą spokojnie. Np. przy ul. Dzierżyńskiego 9 po biurach Sp. Kominiarzy otwarto niedawno jeszcze jeden handel z obuwiem (chyba... 42 z kolei). Lokal po wielu sporach podobno jednak przydzielono PZH na sprzedaż ciastek i... no i handel obuwiem trwa nadal. I tu znowu przykładów wiele.

Co najdziwniejsze — nad tymi sprawami czuwa Komisja międzywydziałowa przydziału lokali; czuwa Poznański Zarząd Handlu i Miejski Zarząd Przemysłu; czuwają przydziały dzielnicowych rad narodowych. Kolektyw niczym wielkie sito ma ustawicznie cedić i oddzielać pro pozycje dobre od złych, decyzyje słuszne od niesłusznych. Tymczasem to sito stale jaktoś pęka, powstają dziury, przez które przemykają najbardziej nieoczekiwane postanowienia w „guście” wyżej już przytoczonych przykładów.

„Wyroby własne”

Moje wyliczenie (115 sklepów prywatnych w śródmieściu Poznania) prostał jeden z dyrektorów PZH twierdząc, że przecież to w większości warsztaty rzemieślnicze. Byłbym skłonny uwierzyć temu oświadczeniu, gdyby nie... moja wścibska natura. Dla uproszczenia przytoczę tylko parę przykładów.

Pewna wytworna pani (J. K.) ma interesik („sprzedaż wyrobów własnych”) przy

(Dokończenie na str. 4)

FILM

Temat pozostał na dnie

Urlopy powoli kończą się, życie kulturalne w Poznaniu nabiera nowosezonowego rytmu. Pokazują się też nowe filmy polskie. Jak zwykle — systemem tramwajowym, tzn. stadiami. Oglądamy obecnie kolorowy film, nakręcony według powieści J. Meissnera „Wraki”, wkrótce po nich na ekrany wejdzie „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”, którego pierwowzorem jest również opowiadanie (J. Zawieyskiego). A więc związki, które (podobnie jak związki z teatrem) nie bardzo wychodzą na zdrowie X Muzie. Mówi się trudno, oryginalnych filmowych scenariuszy brak w dalszym ciągu.

Film opowiada konflikt między: rywalizacją dwóch kolegów, przyjaciół niemal — o względy młodej dziewczyny. Nowe w filmie jest to, że konflikt rozgrywa się na tle nader filmowym, dostarczającym wiele możliwości udratyzowania wydarzeń — mianowicie na tle ciekawej, niebezpiecznej pracy nurków. Pracy, wymagającej wzajemnego zaufania, pomocy, a niejednokrotnie — poświęcenia. A więc istnieją możliwości, by stary temat zagrał nowymi akordami. Pod warunkiem, że to nie pozostanie bierną dekoracją, lecz stanie się terenem, na którym osobiste konflikty zostaną zagęszczone i udratyzowane.

Niestety — pod tym względem twórcy filmu zawiedli widza. Odnosimy wrażenie, że sceny rozgrywane się pod wodą, bardzo dobrze zresztą fotografowane, są niemal reportażową wstawką, obrazują-

cą pracę nurków w ogóle, a nie jednorazowy, osobisty konflikt dwóch młodych ludzi, pracujących razem i zakochanych w tej samej dziewczynie.

Na dobrą sprawę sceny podwodne niczego do tego konfliktu nie wnoszą. Rozwiązanie nie tutaj następuje. Wprawdzie jeden rywal ratuje drugiego przed śmiercią — ale scena ta nie jest bynajmniej najważniejszą, choć powinna nią być. Zabrakło dramatycznego napięcia — rozplątała się ona szybko, nie pozostawiając większego wrażenia. Szkoda podwójna. Bo przecież właśnie sceny podwodą są bardzo filmowe: nie dialog gra tutaj pierwsze skrzypce, lecz właśnie obraz. Widocznie młodzi twórcy nie posiadli jeszcze tej najważniejszej w filmie umiejętności

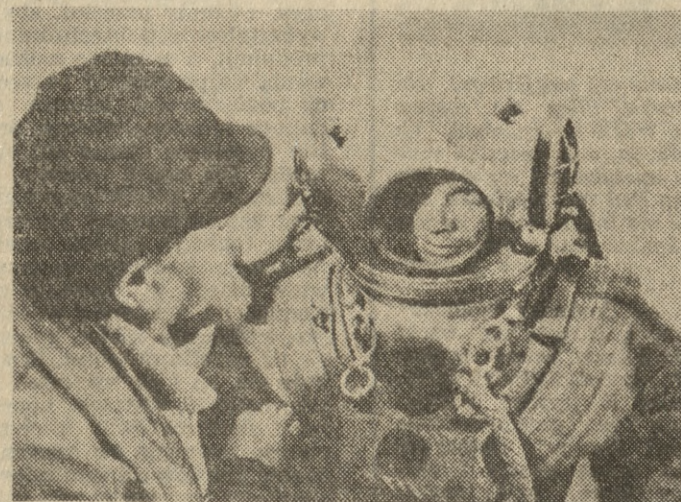
(jeśli wierzyć Clairowi), mianowicie — umiejętności pisania obrazem.

Morał: przyjaźń zwycięża rywalizację miłosną — jest do przyjęcia. Tak w życiu może się zdarzyć, choć najczęściej bywa odwrotnie. Sek w tym, że zakończenie filmu które przynosi ów morał przychodzi zbyt szybko. Każda prawda tak przekazana brzmi pustym dźwiękiem. Reżyserzy każą obu rywalom uściśnąć sobie po przyjacielsku dłonie, zanim widz uwierzy, że tak się mogło stać. Oba bohaterów, ludzi z krwi i kości, zepchnięto w cień, na rzecz wyciągnięcia na plan pierwszy konwencjonalnie pokazanego symbolu solidarności i przyjaźni. Tym samym wszystko to, co działo się do tej pory, zostaje zdegradowane do roli blachej, dru-

goplanowej historyjki. A przecież twórcy filmu przez cały czas przekonywali widza, że tak nie jest! I raptem wtedy, kiedy widz jest najbardziej zainteresowany przeżyciami bohaterów, pokazuje mu się figę. Nie wiadomo, skąd to się bierze: niedobry pośpiech, czy ustepstwa na rzecz starych schematów?... Przypominają się filmy w których w tym miejscu fotografuje się wschodzące słońce lub fale morskie uderzające majestatycznie o brzeg. Różnica właściwie nie wielka: tak czy owak bohater znika, jakby już nie więcej ludzkiego nie miał do powiedzenia o sobie.

Cały film zrobiony jest jakos chłodno, z poprawnością drażniącą u ludzi młodych. Szkoda, że w tym drugim filmie Petelskich nie widać chropowatości, że nie nie dzieje się tam „mimo woli”, że wszystko jest na chłodno przez kalkulowane. No cóż — podobno nigdy nie jest za późno... Najpierw trzeba opłacać warsztat. Pod tym względem zarzuty nie będą wielkie. Praca kamery — płynna, do strony aktorskiej trudno się przyczepić, sylwetki drugoplanowe — ciekawe (zwłaszcza postać okrętowego lekarza). Dźwięk — nieoczekiwanie poprawny! W sumie — „Wraki”, choć nie należy do zbyt dobrych filmów, nie są pudłem. Po „Kanale” na rewelacje czekamy w dalszym ciągu.

Janusz BINIEK



„WRAKI” — reż. Cz. i E. Petelscy, zdjęcia K. Chodura. W rolach głównych: Z. Józefowicz (Antoni), Z. Cybulski (Rafał), U. Modrzyńska (Teresa).

Piękne atrakcje i słone ceny

Spotkanie z Wiedniem sokuje przybysza z Polski. Ulice pełne pędzących pojazdów. Wśród rzeki samochodów zwrócić uwagę na małe skutery, których tu wszędzie ruch uliczny, jeżeli interweniują, to tylko po to, żeby zniecierpliwionym ruchem ręki przynaglać kierowców do pospiechu. Trzeba przyznać, że wiedzący szoferzy, choć jeżdżą szybko — zawsze powyżej „sześćdziesiątki” są bardzo ostrożni, a nawet — rzekłbym — rycerscy. Kilkakrotnie byłem świadkiem jak kierowca zatrzymywał swą maszynę przed przechodniami i wychylał się przez okno szarmanckim gestem ręki zachęcał do spokojnego przejścia na drugą stronę ulicy. Przypomniałem sobie wówczas, że kiedy nasi kierowcy wychylają się z samochodu to raczej tylko po to, żeby rzucić wiązaną okragłych słówek nie wystawiającą pochlebnego świadectwa przodkom po kądzieli nie-szczęsnego przechodnia. Co kraj, to obyczaj.

Wystawy sklepów i ich wnętrza to też swego rodzaju atrakcja. Zwłaszcza dla kobiet. Jakże materiały, sukienki, obuwie, biżuteria! Ale ceny też odpowiednio słone, a przy

dzielony jest na numerowane okęgi! Po kilku dniach pobytu w naddunajskiej stolicy przekonasz się, że w bardziej oddalonych od śródmieścia okęgach za sweterkę nylonową zamiast 140 szylingów, zapłacisz tylko 80, a za butelkę coca-coli, zamiast 6 szylingów, tylko 3. Za reprezentację trzeba płacić — i to słono. Austria przeżywa okres prosperity, ale nie myślcie, że wszystkich stać na to, by pójść do „Maxima” czy „Moulin Rouge” na strip-tease!

Oto niektóre ceny: chleb 1 kg 3,80 szyl., bułki 1 szt. 0,45 szyl., jajko 1,05—1,25 szyl., jabłko 1 kg 8,00—11,00 szyl., banany 1 kg 10,00—15,00 szyl., masło 1 kg 32,00—44,00 szyl., obuwie męskie 143,00—350,00 szyl., obuwie damskie 100,00—500,00 szyl., bluzki popielinowe 59,00—500,00 szyl., węgiel za 100 kg 112,40—134,00 szyl. (I), materiał wełniany na ubranie 1 m 225,00 — 500,00 szyl.

Rzucił okiem na te przykłady pozwala się zorientować, że ceny układają się w Austrii nieco inaczej niż u nas. Przeciętna zarobków trochę poniżej 1000 szyl.

Ledwo nasza wycieczka przyjechała do Wiednia, a już zjawili się w restauracji lu-



W Austrii obok ludzi jeżdżących własnymi samochodami spotkasz i prosiących o jałmużnę. Większość z nich to ociemniałi, inwalidzi wojenni, pozbawieni nóg lub rąk. Ofiary wojny...



W śródmieściu Wiednia nocą jest jasno, jak we dnie. Niech świadczy o tym zdjęcie, które zrobiłem bez pomocy statywu...

tym ich rozpiętość — między śródmieściem a dalszymi dzielnicami — jest ogromna. Biada Ci, człowieku, jeżeli omamiony przepychem wystaw sklepowych, zdecydujesz się kupić coś w I Bezirku (Wiedeń po-

Z siedmiorgiem dzieci zwiedza Polskę uczony angielski

W parku, przylegającym do instytutów naukowych w Puławach „rozbił biwak”, wracając z podróży ze Związku Radzieckiego uczony prof. dr Richard Laurence Millington Sygne, laureat nagrody Nobla w 1952 r.

Uczony będzie przebywał w Polsce ok. 2 tygodni, zapoznając się z osiągnięciami nauki polskiej w dziedzinie biochemii, — a także zwiedzi on najpiękniejsze zakątki naszego kraju.

Prof. Sygne podróżuje wraz z żoną i siedmiorgiem dziećmi mikroautobusem. W czasie postoju mieszkają oni i nocują we własnych namiotach. Jak stwierdza żona profesora pani Anne — taka podróż jest bardzo przyjemna i pozwala lepiej, niż inne formy wycieczek, poznać życie mieszkanców i piękno krajów przez które wędrują. (PAP)

Adenauer spekulował do spółki z Goeringiem

Rozgłosnia Deutschlandsender ogłosiła nowe rewelacje na temat przeszłości Adenauera. Okazuje się — podał do wiadomości rozgłosnia — że Adenauer był spekulantem giełdowym od dziesięciu lat. Jego chybione spekulacje naraziły go jednak na długi w wysokości 30 tysięcy marek, a pewnego razu pociągnęły za sobą zaprzepaszczenie całego majątku jego rodziny. Spekulacje giełdowe uprawiał Adenauer także za czasów hitlerowskich, współdziałając m. in. z Goeringiem. (PAP)



Nareszcie coś swojskiego! Na wiedeńskiej ulicy też czasem można trafić na wykopki. Co prawda są one znacznie rzadsze spotykane i szybko się kończą. Pod tym względem chyba nie ma kraju, który mógłby konkurować z nami.

Zdjęcie (3) autora ropy” — „wybrała wolność”. A propos. Kreślił się wśród nas jakiś facet, brunet w okularach, oczywiście Polak (przynajmniej z języka) podający się za przedstawiciela „Wolnej Europy”. Obiecywał posadę, dobrą pensję i beztrudne życie, byle zostać. Konfrontacja jego obietnic z położeniem tych, którzy pozostali mówili wręcz coś innego...

Marian FLEJSIEROWICZ

100 tysięcy kieleckich pralek — ale i to jeszcze za mało

Kieleckie Zakłady Wrobów Metalowych — najpoważniejszy producent pralek elektrycznych w kraju — wyprodukują ich w br. 20 tys. sztuk więcej niż przewidywał plan. Dotychczas w zakładach tych wykonano już ponad 60 tys. pralek, a do końca roku będzie ich 100 tys. sztuk.

Stałe zwiększenie produkcji pralek (dwukrotnie w porównaniu z ub. r.) stało się możliwe dzięki wprowadzeniu przez personel inżyniersko-techniczny usprawnień procesów technologicznych. Pozwoliło to na skrócenie cyklu produkcyjnego i umożliwiło pełniejsze wykorzystanie zdolności wytwórczej zakładów.

Pomimo zwiększenia produkcji pralek zapotrzebowanie na nie jest nadal bardzo duże. Świadczy o tym m. in. tysiące próśb, które co miesiąc otrzymuje dyrekcja od osób prywatnych i instytucji domagających się sprzedaży pralek.

W związku z dużym zapotrzebowaniem rynku, dyrek-

cja Zakładów poczyniła już pierwsze przygotowania do dalszego zwiększenia produkcji. Przewiduje się, że w roku przyszłym wyprodukowanych zostanie 130 tys. sztuk pralek.

Ponadto konstruktorzy zakładów opracowują nowoczesniejszy typ pralki, tzw. wahadłowy z wyzmaczką odśrodkową. Najważniejszą zaletą nowego modelu, który wejdzie do produkcji w roku przyszłym, jest to, że znacznie mniej niszczy bieliznę i jest łatwiejszy w obsłudze.

BITTNERÓWNA i GRUCA występują we Lwowie

Wielkim powodzeniem cieszą się we Lwowie gościnne występy słynnej pary tancerzy Barbary Bittnerówny i Witolda Grucy oraz śpiewaczki Haliny Mickiewiczówny. Artyści zabawią we Lwowie do niedzieli. (PAP)

Merkury łowi w mętnej wodzie

(Dokroczenie ze str. 3)

Armii Czerwonej. Przedsiębiorstwo prowadzi na podstawie karty rzemieślniczej, opiewającej na... szewstwo. Tak, szewstwo! Sama jednak nie ma pojęcia o tym zawodzie, więc zatrudnia... męża i jednego pracownika. Wielec biedni to śnać ludzie, bo J. K. pędzi ich straszliwie do roboty. Pracują w pocie czoła dniami i nocami bez przerwy. No tak. Jakże sobie bowiem inaczej wytłumaczyć remanent (kwiecień br.) butów na 66.000 zł — tj. około 120 par. Dwóch pracowników praktycznie nie może wykonać więcej miesięcznie jak 60 par. A przecież nie produkują tylko na wystawę — p. J. K. także coś sprzedaje. Skąd pochodzi pozostałych — weźmy tylko 60 par? Odpowiedź prosta — skupiono je od chałupników.

Co ważniejsze — p. J. K. „pracuje” na nieaktualnych uprawnieniach. Jej karta rzemieślnicza przydzielona na mocy praw nabytych (po zmarłym pierwszym mężu) dawno straciła wskutek ponownego ożenku, moc prawną.

Nie wiem, czy także coś wspólnego ma z rzemiosłem pani J. G. z 27 Grudnia, która posiadając uprawnienia na „wyrób drewniaków i pantofli” sprzedaje najprzedniejszą obuwie skórzane. Sama zaś znowu nie będąc szewcem „zatrudnia” jednego (!)

pracownika, który ma swój warsztat w... Dopiewie. I tu remanent opiewał w lutym na 106 par obuwia. Podkreślam: jeden pracownik z Dopiewa i 100 par butów!

Pomijam tu już wiele innych dziwotagów, gdy rzemieślnik jest tylko najwyżejszym sztydem do spekulacji handlowych.

Oczywiście trzeba tu także przynajmniej wspomnieć o koncesjach handlowych. Wydawano ich co niemiara, a do dziś wiele z nich nie umiejscowiono w żadnym lokalu sklepowym. Służą spekulantom za szyldzik legalności. Wiadomo równocześnie, że koncesja nie zrealizowana w ciągu 3 miesięcy — powinna ulec anulowaniu.

Uwaga — nagonka?

Bardzo możliwe, że ten i ów powie po przeczytaniu tego artykułu — uwaga nagonka na prywatnych! Kategorycznie temu zaprzeczam. Występuję jedynie w obronie porządku i ładu; w obronie gwałconej legalności. Sądzę zresztą, że te spostrzeżenia powinny się spotkać nie tylko z negatywną oceną społeczeństwa w ogóle, ale także z nieprzychylną opinią uczciwych rzemieślników i handlowców. Nielegalna i spekulacyjna działalność jednych rzuca złe światło na pozostałych, a skóra do uogólnienia opinia publiczna z łatwością przyjmuje.

Wypada na zakończenie przypomnieć o pewnej elementarnej zasadzie. Nie możemy polegać na dyscyplinie ludzi i ustaliwszy pewne przepisy nie kontrolować ich wykonania. Puszczając samopas jakąś działalność, a szczególnie tak łatwą do spazowania, jak prywatna, nie nadzorując jej prawidłowego przebiegu, jesteśmy odpowiedzialni i współwinni za wszystkie ewentualne jej wykroczenia poza określone przepisy granice. Odpowiedzialność moim zdaniem jest większa, niż by się zdawało.

Zbigniew MIKA

(PAP)

Sylwetki partyzantów AL

„Książka i Wiedza” rozpoczęła edycję cyklu publikacji o bojownikach z okresu okupacji hitlerowskiej — członkach GL, AL, AK, BCh i innych organizacji. Jako pierwsza z tego cyklu ukazała się w ostatnich dniach książka pt.: „Zginęli w walce”, zawierająca sylwetki bojowników AL i GL. Jest to publikacja opracowana na podstawie materiałów zebranych i przygotowanych przez pracowników archiwum Zakładu Historii Partii KC PZPR.

Książka ta zawiera sylwetki 23 wybitnych, a poległych w walce z okupantem hitlerowskim, działaczy z szeregu bojowej organizacji PPR. Poszczególne sylwetki napisane są bądź to przez żyjących dziś współtowarzyszy walk poległych, bądź też przez takich literatów jak Gustaw Morcinek, Jerzy Pytlakowski czy Halina Rudnicka.

Wstęp do książki „Zginęli w walce” napisał Władysław Machejek. „Jako b. AL-owiec uważam, że sprawa maksymalnie wyczerpującego uhistoryzowania bojowego wysiłku AL dalej stoi otwarta — pisze m. in. W. Machejek — albowiem publikacja, do której piszę wstęp, zaspokaja tylko głód szczegółów, jeśli chodzi o nazwiska rewolucjonistów ujęte w zestawie. Ich życiorysy to tylko fragmenty bogatej, ofiarnej historii naszego ruchu rewolucyjnego”.

Obliczenia prof. Rotblata

Ile zginęło w Hiroszynie?

Uczony brytyjski, fizyk, prof. Joseph Rotblat stwierdził w wywiadzie udzielonym dla tygodnika „Tribune”, iż według jego obliczeń liczba zabitych na skutek eksplozji bomby atomowej w Hiroszynie w 1945 r. wynosiła nie 79 tys., a 240 tys.

„Późniejsze doniesienia z Japonii — powiedział profesor, świadczą o tym, że ogromna ilość ludzi, którzy dojeżdżali do pracy w Hiroszynie, nigdy już nie wróciła do domu po 6 sierpnia 1945 r. Moim zdaniem zostali oni zabici przez bombę”. Prof. Rotblat stwierdza również, że w czasie nalotu na Hiroszynie znajdowało się tam 70 tys. żołnierzy zgromadzonych w obozie wojskowym położonym na terenie miasta.

(PAP)

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

4

Już łażą po mieście...

„Mało im było wakacji. Już im się nie chce uczyć. Wolą łaźić po mieście”. — Takie uwagi „podsiłszaszne na ulicy mogą przyprawić o biały gorączkę. Dokuczliwym jest tzw. głupio-mądry przechodzień, który zna się lepiej na dydaktyce. Niemcy zwa go: „Besserwisser”. A problem wycieczkowania w ramach nauki szkolnej jest przecież łatwy do zrozumienia. Wiadomo, że nie każdy pierwszoklasista zna warzywa, kwiaty jesienne, pracę ogrodnika itp. Wiadomo też, że starszych uczniów trzeba prowadzić do warsztatów rzemieślniczych, zakładów pracy i fabryk. Chcemy przecież, aby uczeń nasz zdobył tzw. wykształcenie politechniczne. On ma poznać proces produkcji, a w miarę możliwości nauczyć się posługiwania najprostszymi narzędziami. Stosowanie zasady pogładowości zmusza nauczyciela do ukazania danego zjawiska, rzeczy, przedmiotu w środowisku. Nie wystarczy nieraz ani obrazek, ani rysunek, ani model. Dla dobra uczniów, by ci nauczyli się wszystkiego zrozumieli, szkoła organizuje wycieczki. Najpierw więc zainteresowany nauczyciel sam zwiedza dany teren (obiekt), czasem musi starać się o zezwolenie na przeprowadzenie wycieczki. Upřednio przygotowuje dzieci w klasie, by zrozumieli cel i sens wycieczki. Na wycieczce dzieci obserwują dane zjawisko, wykonują szkice, robią rysunki, wypowiadają się na określony temat. Praca pedagogiczna komplikuje się, bo i po wycieczce trzeba jeszcze raz wszystko omówić, zestawiać, uprządkować, dokonać syntezy, skonfrontować z podreżnikiem itp. Na wycieczce rozluźnia się czasem dyscyplina, przeprowadzanie uczniów ulicami miasta wymaga energii. Obowiązkowy nauczyciel robi jednak wszystko co do niego należy. I otóż: gdyby tak częściej znalazł się kulturalny przechodzień, który by zachowaniem swym i postawą ułatwił prowadzącym wycieczkę np. prze-

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

5

ście przez jezdnię, zachęcił łobuziaków do zdyscyplinowania i posłuchu... A może by on przeprowadził krótką dyskusję z tymi, którzy posadają nauczycielstwo o wygodnictwo czy wprost lenistwo. Ilekroć nie zobaczymy wycieczki szkolne, tyle razy powiedzmy sobie, że wciąż ich za mało. Bądźmy również przeświadczeni, że wycieczka szkolna — to jedna z najtrudniejszych metod nauczania. Przyjemne jest obserwowanie, jak to mądre matki towarzyszą swym najmłodszym dzieciom i pomagają w ten sposób szkole wypełnić swój obowiązek. One to są świadkami pracy nauczyciela i mogą odpowiedzieć tym, którzy rzucają swe ironiczne: „O! — już łażą po mieście”.

Owszem, chodzą na wycieczki, bo chcą się dobrze uczyć, a do dobrej nauki klasa jest czasem za mała, za ciasna. Dziecko ma poznać życie, przyrodę, ma uczyć się z debów i buków, chmur i oboków — jak domagał się tego w XVII wieku Jan Amos Komeński.

Przy tej okazji jeszcze pod adresem kustoszów muzeów, przewodników po fabrykach i opiekunów za- bytków historycznych: mówcie młodzieży chętnie, wiele i z zastanowieniem. Wasze słowo, człowieka obcego, nowego, który ma niejednokrotnie oryginalne spojrzenie na swój odcinek pracy może zapaść głęboko w psychikę młodzieży i budzić tęsknotę, ciekawość do dalszego poznawania problemu. A o to chodzi także organizatorom wycieczek. Niech nie „podziwiają” nauczyciela, że „on to tak się męczy” — i nie zawsze umie tak powiedzieć i tyle, ile wy o swej specjalności.

Można by więc uogólniając powiedzieć, że wycieczka szkolna — to przedsięwzięcie dydaktyczne, w którym swój większy lub mniejszy udział może mieć wiele osób, nie tylko nauczyciel.

Dr J. SZEL

Pracownicy poszukiwani

Kierownik Spółdzielni z wyższym wykształceniem ekonomicznym, inżynier potrzebny od 1. X. 1957 r. oraz kierownik z średnim wykształceniem technicznym od 1. XI. 1957 r. lub 1. XII. 1957 r. Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów dla spółdz. budowlanych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Rady Nadzorczej przy Spółdz. Pracy Remontowo-Budowlanej w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K5438

Malarzy kwalifikowanych zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudo-by 22/23. K5439

Stolarza-czeladnika oraz uczniów przyjmie zaraz Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Poznań, ul. Kościuszki 57, pokój 36. K5539

Technologów z wyższym wykształceniem poszukują Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste w dziale gł. technologia, Poznań, ul. Wawrzynia 11. K5558

Majstrów budowlanych wysokokwalifikowanych przyjmie zaraz: Poznańskie Zjednoczenie Przemysłu Drobego w Poznaniu, ul. Głogowska 117. K5560

4 blacharzy oraz każdą ilość murarzy i robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu. Roboty na terenie m. Poznania, zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia, Poznań, ul. Droga Debińska 3b. K5563

Spawacza na kolorowe metale, spawacza na spawanie elektryczne, pomocnika magazyniera, robotników placowych oraz do transportu zatrudni: Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego, w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9. K5568

Pracownica do artystycznego cerowania potrzebna. Zgłoszenia Spółdzielnia Pracy Usługowej „Swit” w Poznaniu, ul. 23 Lutego 42. K5575

Inżyniera-wiertnika do pracy w Poznaniu zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Geologicznych w Poznaniu (Wola), ul. Sytkowska 43. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K5576

4 magazynierów materialnie odpowiedzialnych branży tekstylnej z praktyką, zatrudni Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Poznaniu, pl. Wolności 3. Warunki do omówienia na miejscu. 26687g

4 praczek do pralni mechanicznej oraz instrumentalistów przyjmie zaraz: Państwowy Szpital Kliniczny nr 3 w Poznaniu, ul. Polna 33. 26693g

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA” W POZNANIU

ulica Grunwaldzka 19, II piętro
OGŁASZA KONKURS na stanowisko
BIBLIOTEKARZA - ARCHIWISTĘ dla redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.
Wynagrodzenie zgodnie z umową zbiorową dla resortu RSW „Prasa”. O warunkach konkursu poinformuje zainteresowanych sekretariat WWP, pokój 56, telefon 611-21, wewn. 56 — w godz. 8-15.
Termin składania podań — 25. IX. 1957 r. K5612

Praca

Potrzebny pomocnik krawiecki (do rękł) lub samodzielny oraz uczeń. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 177 m. 6. 28427g

Fryzjer - czeladnik potrzebny zaraz, posada stała, wynagrodzenie dobre, według umowy. Stepczynski, Sieraków, Rynek 25, pow. Międzybórz. 25770g

Potrzebny czeladnik piekarski. J. Chęciński, Puszczykowo, Kasprzowska 19. 26337g

Dziewczynę z gotowaniem na większą plebanie poszukuje zaraz. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 37338g.

Pomoc domowa z gotowaniem, na dobrych warunkach, z noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Fabryczna 35b m. 30. 26473g

Do prowadzenia małego gospodarstwa domowego potrzebna w średnim wieku osoba inteligentna, możliwie emerytka, do samotnego pana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26490g.

Gospośia potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 34, sklep galanterijny. 26408g

Panią znającą pracę na maszynie trykotarskiej poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26919g.

Uczni malarskich przyjmie „Artyzm” Zakład Malarski, L. Kaźmierczak, Poznań, Ratajczaka 23. 26552g

Pracowników powyżej lat 18, do lekkich i cięższych prac zatrudni. Poznań, Rutkowskiego 6, warsztat, po godz. 16. 26567g

Starsza kobieta, najchętniej emerytka do dziecka potrzebna na 8 godzin. Kotowicz, Poznań, Woźna 7/8 m. 8. 26569g

Dziewiarki na maszynę „Meda” mogą się zgłosić, ewentualnie potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Swierczewskiego 11 m. 5, od godz. 18-20. 26568g

Pomoc domowa na stałe, samodzielna, tylko z referencjami potrzebna. Wynagrodzenie 600 zł. Zgłoszenia Poznań, Śniadeckich 19 m. 9, tylko od godz. 19-21. 26574g

250.000 zł

zdolne jest zaspokoić wiele pragnień

Tyle można wygrać w każdym ciagnieniu

nowej Krajowej Loterii Pieniężnej

OPRAWY KALENDARZY, DROKOW INFORMACYJNYCH, HANDLOWYCH, NOTESOW itp., Z FOLII IGELITOWYCH (plastiku) WRAZ Z TŁOCZENIAMI wykonującą metodą spawania SPOKOICE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO, SÓPOT ul. 20 Października 834 Bezpłatne wzory opraw i tłoczeń — przesyłamy na żądanie. K5450

AMORTYZATORY ZUŻYTE NIEKOMPLETNE od samochodu „Skoda 1101/2” KUPUJĘ każdą ilość oraz regeneruję. Firma SOŁTYSIAK, Poznań, Żeromskiego 7 telefon 638-52. 26776g

Pomoc domowa potrzebna, może być z prowincji. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 18. 26584g

Uczniawa dochodząca pomoc (z poleceniami) potrzebna do solidnego domu. Wiadomość: Poznań, Małkowska 41, od godz. 17-19. 26585g

Uczniawa powyżej lat 17 przyjmie w naukę telemechaniki. Zgłoszenia (również z prowincji) z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dia 26585g.

Szyje elegancko, szybko, tanio. Polecam się poza dom. Poznań, Białostocka 10, m. 3. 26600g

Zegarmistrz — pomocnik samodzielną potrzebny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26607g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 4. 26608g

Uczeń fryzjerski może się zgłosić. Poznań, Poznańska 27a. 26633g

Fachowiec do robienia da chówek cementowych spieszenie potrzebny. Poznań, Skońska 16 m. 7. 26602g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Aleja Marcinkowska 2a, parter. 24494g

Kursy pisania na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze ko rzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 26261g

Kto wyuczy okretki, me-reżki, haftu na maszynie Neumann. Zgłoszenia: Poznań, tel. 17-43. 26591g

Kto przyjmie panienkę po 11 klasie w naukę technika dentystycznego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26624g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje: F-ma „Polplume” Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 23943g

Brylant czystej wody powyżej jednego karata kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dia 26553g.

Kornet B kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26572g.

Dzwigary i cegły kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dia 26622g.

Opony nowe 525X16 kupię. Poznań, tel. 36-13. 26559g

Sprzedaż

Pianino z płytą metalową, niemieckie sprzedam. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dia 26793g.

Wózki głębokie, spacerowe, lakierowane „Warszawa” ceratowe, drewniane, gięte, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 24796g

Wapno palone w brykach i gat. sprzedam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 26285g.

Lisy piątynowe, srebrne, szafę chłodniczą na korku, pojemności 5.400 litr. do rozbierania, zupełnie nowa, wraz z automatami, maszynę „Wilk” do mielenia mięsa oraz 30 nowych kładek do lisów sprzedam. Jan Werner, Mosina, Kolejowa 19. 26395g

Wapno palone i gat. wagonowo dostarczę. Zgłoszenia listowne: Poznań, Swierczewskiego 13 m. 18. osobiście od godz. 7-10. 26571g

Sprzedam tanio wózek ko-szykowy w dobrym stanie. Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 15. 26571g

Akordeon nowy „Weltmeister” 120 basowy, 16 re-gistrowy sprzedam. Poznań, Grudzień 109 m. 2. 26573g

Nutrie hodowlane młod-sze, średnie, samice korne, zarodkowe sprzedam. Poznań, Bednarska 1, na-rożnik Szamarzewskiego, obejrzeć od godz. 10-12. 26575g

Rynny sprzedam. Poznań, Kanałowa 12 m. 2, Stani-sławski. 26580g

Sprzedam względnie od-dam w dzierżawę betoniar-ke 150 litr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dia 26641g.

GARAŻU dla 2 samochodów

w okolicy ul. Traugutta poszukuje natychmiast.

Przedsiębiorstwo Państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia K5569.

POZNANSKA FABRYKA LUSTER I SZLIPIENIA SZKŁA W POZNANIU

ulica Warszawska 37a

ogłasza przetarg

na wykonanie kapitalnego remontu obiektów fabrycznych, zakres robót: rozbiorów, prace budowlane, dekarskie, stolarskie, elektryczne, instalatorskie, blacharskie. Dokumentacja techniczna i kosztorys do wglądu znajdują się na miejscu. Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne. Termin składania ofert do dnia 20 września 1957 roku. K5486

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianina sprzedaje: Maga-zyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, w podwórzu. 25740g

Wózek-autko na podwoj-nych kołach, radia „Pionier”, „Tesla”, „1 Maj” nowe, adapter 100-ki sprzedam. Konieczny. Poznań, Garbary 35 m. 10 od godz. 15. 26413g

Prasę do słomy „Lanz” samowijającą na sznurek, w bardzo dobrym stanie, spieszenie sprzedam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 26403g.

Blachę tloczną 0,25 mm większą ilość sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dia 26480g.

Motocykl „Terrot” 250 cm górnorowerowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 59 m. 3. 25959g

Wyświetlarkę — światło-kopie sprzedam. Aleja Marcinkowska 26 m. 26, telefon 2363. 26210g

Pierze, puch, poduszki sy-pialne, długie poduszki niemowlęce, higieniczne materacyki dla niemowląt, pierzynki dziecięce, poduszki wózkowe, dekoracy-ne oraz koldry na wel-nie i puchu poleca: „EMKAP” M. Mielcarek, Poznań, Szkolna 5 — Wy-twórnia Pościeli — Czy-szczałnia Pierza. 26610g

Rower damski sprzedam. Edmund Biodrowski, Poz-nań, ul. Głogowska 135. 26747g

Kocioł miedziany o pojem-ności 100 l. sprzedam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 26547g.

Sprzedam motocykl WFM. Poznań, ul. Pindera 37 m. 5. 26549g

Motocykl „Japp” 500 cm w dobrym stanie prze-dam. Niewiada, Kobyl-nica, przy szkole. 26555g

Samochód osobowy „Ford” V-8 kabriolet ta-nio, spieszenie sprzedam. Luboń k. Poznania, Fa-bryczna 14. 26556g

Bagażówkę po remoncie sprzedam. Poznań, Robo-cza 29, narożnik Umińskie-go. 26557g

Platformę nową na gu-mach 20-kach, nośność do 3 ton sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 80. 26559g

Futro karakulowe czarne oraz pianino sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 40-32. 26570g

Sprzedam tanio wózek ko-szykowy w dobrym stanie. Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 15. 26571g

Akordeon nowy „Weltmeister” 120 basowy, 16 re-gistrowy sprzedam. Poznań, Grudzień 109 m. 2. 26573g

Nutrie hodowlane młod-sze, średnie, samice korne, zarodkowe sprzedam. Poznań, Bednarska 1, na-rożnik Szamarzewskiego, obejrzeć od godz. 10-12. 26575g

Rynny sprzedam. Poznań, Kanałowa 12 m. 2, Stani-sławski. 26580g

Sprzedam względnie od-dam w dzierżawę betoniar-ke 150 litr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dia 26641g.

Sprzedam pianino w do-brym stanie. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 16 m. 7. 26581g

Sprzedam samochód „Chevrolet” Fletmajster. Poznań, Garnarska 3, od godz. 11-13. 26597g

Stół dębowy na 24 osoby, w dobrym stanie prze-dam. Potrąwak, Komor-niki, Zabikowska 34. 26601g

Sprzedam motocykl „Zün-dapp” 500 cm z przyczep-ką. Poznań, Szamarze-wskiego 47 m 30 po godz. 16. 26609g

Maszynę do szycia „Zig-zak” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grottera 5 m. 11, sutere-na, od godz. 16-21. 26614g

Sprzedam urządzenie do sklepu piekarniczego, ug-niatarkę, kraty do okna wystawowego. Popowska, Poznań, Głogowska 165. 26618g

Sprzedam nowy zegar do takśówki. Witold Wier-zbiński, Czupury 48a, pow. Poznań. 26621g

Sprzedam łóżko, 3 stołki, toaletkę, stół rozkładany. Poznań, Sokoła 8 m. 6 (So-lacz). 26623g

Przyczepkę motocyklową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dia 26625g.

Gabarydne koloru stało-wo z paczek Pekao sprzedam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 26631g.

Siatkę parkanową prze-dam. Poznań, tel. 623-53. 26631g

Maszynę do szycia „Sin-ger” sprzedam. Poznań, Ratajczaka 3 m. 3. 26637g

Sprzedam motocykl „12” Poznań, tel. 641-81. 26646g

Akordeon 120 basowy, 4 re-gistrowy „Hoehner” sprzedam. Poznań, Ostró-wek 17/18 m. 8. 26653g

Lokale

Poszukuje mieszkania 2-pokojowego z kuchnią do remontu. Warunki ko-rzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dia 26359g.

Poszukuje pokoju z kuch-nią do remontu, dam 40 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26457g.

Zamienie 2 pokoje z kuch-nią — samodzielne, kom-fortowe, i p. tr. na Pogod-nie na 3-3 1/2-pokojowe sa-modzielne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26536g.

Ekonomista pracujący spieszenie poszukuje poko-ju na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26532g.

Dwa duże, oddzielne po-koje z łożem i kuchnią, przy Parku Kaszarska, zamienie na 2-pokojowe mieszkanie samodzielne. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26536g.

Zamienie 2 duże pokoje — 48 m², słoneczne, z balkon-em, kuchnia, łazienka — samodzielne, i p. tr. przy Ryńku Jeżyckim, na ma-łe 3-pokojowe wraz 2 1/2-pokojowe, lub 2 mniejsze mieszkania niewykluszo-ne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26541g.

Zakład Robót Hydrogeologicznych W POZNANIU

ul. Głogowska nr 127 (dawn. Kopczyński)
PRZYJMUJE ZLECENIA NA ROK 1958
NA ROBOTY WIERTNICZO-STUDNIARSKIE

I BADAWCZE

Zakład wykonuje kompleksowe wszystkie roboty związane z zaopatrzeniem w wodę jak:

wiercenia studni i wykonanie ich obudowy, montaż urzą-dzeń pompowych i hydroforowych oraz remonty wszelkich

STUDNI WIERCONYCH

Poza tym Zakład projektuje i wykonuje dla wsi studnie wraz z urządzeniami wodociagowymi oraz tanie studnie abisyńskie. K5462

Zamienie duży pokój z kuchnią na równorzędną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26537g.

Poszukuje pokoju w śródmieściu dla 2 studentek na pierwszym roku UAM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26550g.

Dla samotnego pana po-szukuje pokoju do remon-tu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26554g.

Poszukuje samodzielnego 2-3-pokojowego nowocze-szniego mieszkania do re-montu. Mam do ewentual-nej zamiany 2-pokojowe z kuchnią — samodzielne, blisko śródmieścia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26560g.

Student, syn lekarza po-szukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dia 26589g.

Pracujący technik samoty poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26590g.

Lokal około 100 m² wy-najm lub udzieli zlecenia na roboty ziemno-in-żenierne. „Radioekspert”. Poznań, Śniadeckich 1, tel. 631-14. 26613g

2 1/2 pokoju (w tym 1 zaję-ty) frontowe, słoneczne, bardzo wysoki parter, przy Przemysłowej (blisko warsztatów kolejowych), zamienie na 2-3-pokojo-we samodzielne. Korzyst-ne warunki do omówienia Peryferie przy dogodnej komunikacji niewykluczo-ne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26627g.

Zamienie mieszkanie 2 po-koje z kuchnią, przedpo-kojem, łazienką w cen-trum Głiwie, na takie sa-mo w Poznaniu, Jan Kmieć, Bolechow, Osie-dle, pow. Poznań. 26634g

Poszukuje pokoju może być z kuchnią, do remon-tu. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26640g.

Młoda magister biologii spieszenie poszukuje po-koju samodzielnego, ewen-tualnie wspólnego. Waru-ki korzystne do omówie-nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26642g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dziel-nicach polecam — posu-kuje: również spadkowe Nowak, Poznań, Czerwo-nej Armii 26, tel. 87-95. 22710g

Kamienice, wille, domki, parcele w każdej dziel-nicy w wielkim wyborze polecam — poszukuję. Go-ronski, Poznań, Swierczewskiego 11. 26189g

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwa — wielki wybór poleca — poszuku-je dla poważnych reflek-tantów Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 26215g

Dom jednorodzinny wol-ny z ogrodem (2 morgi) korzystnie sprzedam. Ste-fan Włodarczyk, Witkowo, ul. Wrzesińska 51. 37551p

Zamienie działkę 3300 m² (miejscowość letniskowa pod Warszawa) na mniej-szą w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26192g.

Wille komfortowa, jed-norodzinna, razem z urzą-dzoną hodowlą bobrów, jednorodnym ogrodem (Puszczykowo) 230.000 zł. Dom trzypokłowy ogro-dem (Luboń) 75.000 zł. Wille dwumieszkańowa ogrodem (Debiec) 180.000 zł. Sprzeda: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 26604g

Kunie w Poznaniu parce-le do 60.000 zł, 1/2 wille lub domek jednorodzinny do 150.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dia 26734g.

Sprzedam siłnik elek-tryczny na prąd zmienny 380 V pierścieniowa 4n 34 15, 7 kW. Poznań, Szama-rzewskiego 10 m. 10. 26827g

ZAKŁADY PRODUKCJI DRZEWNEJ KRUSZYWA I BETONÓW

Poznań, al. Marcinkowskiego 1, tel. 561-28

OGŁASZA PRZETARG

na roboty budowlane w Wytwórni Kruszywa i Betonów w Lewicach, pow. Międzybórz, obejmujące:

a) nowy budynek trafostacji, b) adaptację hali produkcyjnej.

Materiały inwestora na miejscu. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwo-we, spółdzielcze i prywatne, posiadające upraw-nienia koncesyjne. Kosztorysy i dokumentacja do wglądu w biurach ZPDK i B w Dziale Inwestycyjnym, pokój nr 10. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 września 1957 r. o godz. 10. ZPDK i B za-strzegają sobie wybór wykonawcy. K5603

Student, syn lekarza po-szukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-go 3 dia 26589g.

Pracujący technik samoty poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 26590g.

Lokal około 100 m² wy-najm lub udzieli zlecenia na roboty ziemno-in-żenierne. „

Rzeczywiście, nie było: kto, co i jak!

Nie było kto, nie było co, nie było jak — to tytuł rewii, której premiera odbyła się 12 września w Poznańskiej Komendzie Muzycznej reżydującej w Domu Kultury MO. I trzeba od razu powiedzieć, że tytuł na pełne pokrycie w tym, co się dzieje na scenie. Premie rowy wieczór trwał dokładnie trzy godziny i dwadzieścia minut, a minął szybko jak chwila. Rzadko kiedy poznańska publiczność bawiła się tak świetnie, ale też rzadko kiedy ma okazję zobaczyć tylu i takich mistrzów estrady, jak właśnie w programie „Nie było”.

Ludwika Sempolińskiego! Starszym — samo nazwisko wystarczało, chociaż ci starsi, którzy Sempolińskiego nie oglądali już kilkanaście — a czasem i więcej — lat, mogą nie wiedzieć, że ten nierówny mistrz lekkiego repertuaru gra jak dwudziestoparoletni młodzieniec!

Widziałem go ostatnio przed wojną. Nic się nie zmieniło! — powiedział ktoś o tym zasłużonym aktorze, obchodzącym przed rokiem 45-lecie swych zaślubin ze sceną.

Czy może być coś pochlebniejszego dla Jubilata?

Opisać grę Sempolińskiego bardzo trudno. Trzeba go zobaczyć na przykład w „Warszawie roku 1900” Jerzego Rolańda lub „Słomianym wdowcu” Jerzego Jurandota i patrząc, śmiać się do łez, by zrozumieć siłę jego komizmu w parodiowaniu typów z epoki fin-de-siècle.

Albo Karol Hanusz — wspinał się odtwórca „Ulicy” J. Tuwima. Właśnie odtwórca to mało. Współtwórca! Wydobyl on z tekstu Tuwima wszystko, ba! wzbogacił go jeszcze świetną ilustracją swą grą. Właśnie powinienem omówić wszystkie jego numery, ale tego nie uczynię. Pójdźcie, zobaczcie i — przekonajcie się sami.

Konferansjerka znanego w Poznaniu Henryka Ładosza, to prawdziwa uczta dla konesera. Swoboda, bezpośredni, niemal familijny (w dobrym znaczeniu tego słowa) półprywatny kontakt z widzem z miejsca rzuca pomost porozumienia i zrozumienia między sceną a widownią. Jeżeli jeszcze dodamy do tego ogromną kulturę i błyskotliwy dowcip, pozostaje tylko z rozróżnieniem westchnąć: „Czemu Poznań nie ma takiego konferansjera?”

O Barbarze Kostrzewskiej nie trzeba tu dużo pisać. Za-

wsze witamy ją w Poznaniu serdecznie i szczerze się cieszymy, ilekroć wraca — choć zawsze, szkoda, na krótko — by przypomnieć nam czasy, kiedy oklaskiwaliśmy tę doskonałą śpiewaczkę na scenie Opery. Kostrzewska — to rzeczywiście nie było kto, a oklaskiwana była naprawdę nie było jak...

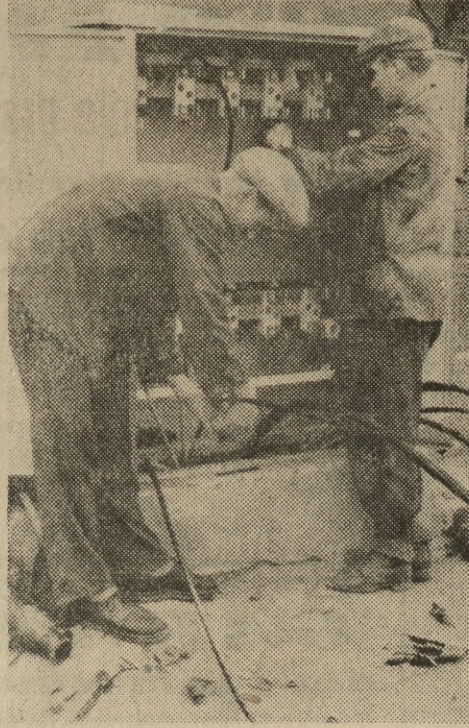
Poznańscy artyści — Tamara Pasławska, Adam Cyprian i St. M. Kamiński — na tle stołecznych znakomitości wypadli słabiej. Ale słabiej wypaść przy Kostrzewskiej, Sempolińskim, Hanuszu i Ładoszu, to nie znaczy wcale, że słabo...

Osobiście uważam, że lepiej rzadziej oglądać wszelkiego rodzaju rewie i koncerty, ale właśnie takie, Sądzę, że nie jestem w tym poglądzie osobomiony. Dobrze, że „Nie było kogo” oglądać będziemy do końca września. M. F.

Poznańska sieć elektryczna, nie grzesząca zbyt dużą nowoczesnością, musi być stale kontrolowana i co pewien czas „odmładzana” nowymi kablami i przewodami. Przy wymianie starych kabli przyłapał się przy ul. Drukarskiej dwóch pracowników Zakładu Sieci Elektrycznych: brygadziście — elektromontera Krzysztofa Mierzyńskiego i elektromontera Janusza Kujawskiego.

Jesteśmy przekonani, że gdy mieszkańcy Wildy nie przekroczą „szczytu”, to kable będą im długo służyły.

Fot.: K. Przychodzki



Koncert kameralny

18 bm. o godz. 18 w Sali Kameralnej Państwowej Filharmonii odbędzie się pierwszy koncert kameralny po przerwie urlopowej.

Wykonawcami będą: Kwintet dęty Państwowej Filharmonii w składzie: Franciszek Gendera — flet, Henryk Jastrzębski — obój, Konrad Lewandowski — klarnet, Edmund Rybicki — fagot, Henryk Beimek — róg. Słowo wiazące wygłosi dr Jerzy Młodziejowski.

Bilety do nabycia na godzinę przed koncertem w kasie Filharmonii.

Żona wyjechała

No, więc nareszcie!... Pojechała. Będzie chociaż spokojnie w domu. Żadnych napominań w rodzaju — zdejmij buty, nie straszaj popiołu na podłogę. Co za rozkosz! Ale zaraz... trzeba jeść. Choroba! Zakupy, ogonki, kłopoty... Naprawdę mam bar mleczny.

No przecież — pukałem się w głowę — bar mleczny uwolnił mnie od nich: w barze zjem tanio i smacznie.

Sroda: Jadłem zupę pomidorową i naleśniki z serem.

Czwartek: Jadłem zupę grochową i naleśniki z marmoladą.

Piątek: Nie mam ochoty na naleśniki. W barze przy ul. Matejki jednak nie ma z czego wybierać. Może dlatego, że się nazywa „Miniaturka”...

Zmieniłem kuchnię. Nie lepiej było i gdzie indziej: taniło, czysto, smacznie, ale nudno.

Podsumowałem swoje doświadczenia i doszedłem do wniosku, że w jadłospisach poznańskich barów mlecznych spotkać można nast. wymyślniejsze potrawy: zupa grochowa, zupa pomidorowa, zupa mleczna. Naleśniki, leniwe piezarki, ziemniaki. I, niestety, przeważnie na tym koniec.

Po tygodniu (choćby tymczasem przeniosłem się do „Mewy”, której powyższe zarzuty dotyczą w najwyższym stopniu) miałem dość. Zatemknąłem do ometów, pasztecików, gołąbków, chłodnika z jajkiem. Moja żona robi to świetnie. Przypuszczam, że obsługa poznańskich barów mlecznych również — może tylko nie przyszło jej do głowy, że coś takiego można przygotować dla klientów, np. dla takiego jak ja — „słomianego wdowca”. (Z.-G.)

Rozważmy

Sytuacja jest niepokojąca. 45 absolwentów szkół wyższych poszukuje pracy. Należy się też liczyć z koniecznością zatrudnienia jeszcze ponad 600 słuchaczy, opuszczających uczelnie po sesji jesiennej.

Nasza gospodarka nie dysponuje wolnymi miejscami dla większej ilości specjalistów w pewnych dziedzinach. Stąd też zawód, jaki spotkał m. in. 90 absolwentów Wydziału elektrycznego Politechniki i 54 — wydz. ekonomicznego WSE. Fakty te skłaniają do zainteresowania się tym, ile osób będzie studiować na I roku np. Wydziału ekonomicznego. Tymczasem pierwotny projekt przyjęcia na I rok tego Wydziału 84 osób został zmniejszony. Ma ich być 114! Nie można przecież zostawiać na bruku absolwentów średnich szkół ogólnokształcących, nie posiadających w ręku żadnego fachu.

Więc biedne koło, zaczynające się chyba od przyjmowania zbyt dużej ilości dzieci do „ogólniaka”.

Tymczasem 11-latkę stanowi tyłko pewien etap edukacji. Same jej ukończenie niewiele daje. Stąd pęd na wyższe uczelnie. Kilka lat studiów, z większymi lub mniejszymi szansami na zatrudnienie w tej specjalności, w jakiej się kształciło.

Warto chyba dokładnie przeanalizować te sprawy i ustalić realne cyfry dotyczące przyjmowania uczniów przede wszystkim do średnich szkół ogólnokształcących, a następnie na wyższe uczelnie. Może więcej osób kierować do szkół zawodowych?

W każdym razie trzeba kształcić tylu fachowców, ilu potrzeba naszej gospodarce, administracji i kulturze. (t)

Informujemy

Spoleczne Ognisko Baletowe Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Artystycznych w Poznaniu rozpoczyna rok szkolny z dniem 15 września 1957 r. Ognisko prowadzi działy: dziecięcy — od lat 5 do 13, młodzieżowy — od 14 do 20 lat i dorosłych — do lat 43.

Przedmioty nauczania: rytmika, taniec ludowy, taniec klasyczny, gimnastyka artystyczna.

Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie Państwowej Średniej Szkoły Baletowej, przy ul. Świętosławskiej (wejście z ul. Gołębiej) codziennie oprócz soboty w godz. od 10 do 13 i od 16 do 18.

Rendez-vous poznańskich pojazdów

Zdawałoby się, że wszystkie samochody Poznania urządziły sobie w tym miejscu rendez-vous. Nowe czy stare, wszystkie lśniące polyskiem farby, „wyelegantowane” jak na pokaz, stanęły w rzędzie. Ich właściciele z trema dokonują ostatnich oględzin, aby tylko wszystko „grało”. Właściciel bordowego Forda jest wyraźnie zaniepokojony. Tu wytarł kurz, tam poprawił coś pod maską, to znów zdezerwornowanym ruchem zapalił papierosa. Wreszcie!

Proszę światła zapalić! Tylny, wskaźnik, sygnał! — wszystkie rozkazy kierowcy wykonywał niezwłocznie.

Potem pan wydający te polecenia sam zajął miejsce za kierownicą. Samochód ruszył, zatoczył łuk i wrócił na miejsce. Po dokonaniu dalszych oględzin — kontrola skończona.

„Ucinamy” rozmówkę z inspektorem technicznym p. Klemensem Piechotą. On właśnie dokonuje codziennie okresowych badań stanu technicznego pojazdów. Każdy z nich lub motocykli przechodzi przynajmniej raz w roku kontrolę techniczną.

Dzisiaj — mówi nasz rozmówca — musiałem wycofać trzy pojazdy z ruchu, gdyż stan ich nie daje gwarancji pełnego bezpieczeństwa. Do najczęściej ujawnianych usterek należą: uszkodzenia mechanizmu kierownicy oraz hamulców (szczególnie ręcznych), jak również braki w oświetleniu (brak żarówek na rynku). Przyczyną wycofania wozu szczególnie państwo dietetyczne — 1,90 zł.

Ceny te zostały ustalone, jak co roku, w związku z sezonem jesienno-zimowym. Szkoda tylko, że nie zostały one podane przez odpowiednie czynniki do publicznej wiadomości. Były już bowiem niepotrzebne nieporozumienia i za targi między klientami a sprzedawcami... (mh)

Jesienne ceny na jaja

Państwowa Komisja Cen ustaliła z dniem 10 bm. nowe ceny na jaja. Wszystkie gatunki jaj podrożały o 0,25 zł na sztuce. Tym samym jaja gat. II D kosztują obecnie 1,60 zł, gat. II — 1,70 zł, dietetyczne — 1,90 zł.

Ceny te zostały ustalone, jak co roku, w związku z sezonem jesienno-zimowym. Szkoda tylko, że nie zostały one podane przez odpowiednie czynniki do publicznej wiadomości. Były już bowiem niepotrzebne nieporozumienia i za targi między klientami a sprzedawcami... (mh)

SPORT

Lech gra w Opolu

Kibice poznańscy z zainteresowaniem oczekują kolejnego spotkania, jakie rozegra nasz I-ligowy Lech. Zespół poznański, który wyjeżdża w niedzielę do Opoli, gdzie spotka się z miejscowymi Budowlanymi, zagra w swoim normalnym składzie.

Mecz ten, mimo że nie posiada już decydującego znaczenia dla poznaniaków, którzy niestety, chyba będą musieli się pogodzić ze spadkiem z ligi, będzie bardzo ciekawy, gdyż Budowlani za wszelką cenę będą chcieli zdobyć punkty, aby wyostać się ze strefy zagrożonej spadkiem. (Of.)

Na stałe w Warcie

Znany trener koszykówki Eugeniusz Dylewicz rozstał się ze swoimi wychowankami — koszykarzami Olimpii i już na stałe przeszedł do Warty.

Mając na Olimpii żywy przykład ofiarnej i owocnej pracy oraz wysokiego poziomu trenerskiego Eugeniusza Dylewicza, który w krótkim czasie potrafił wprowadzić dwa zespoły do pierwszej ligi sportowej, mamy nadzieję, że jego przychod do Warty przyczyni się do jej podniesienia. Koszykarzom Warty i ich trenerowi szczerze tego życzymy. (Of.)

Dziś rozpoczęcie mistrzostw

Dzisiaj o godz. 16 rozpocznie się na Stadionie Warty im. 22 Lipca wielka 3-dniowa batalia lekkoatletów o tytuły mistrzów naszego miasta i województwa. Wzięło w niej udział 478 zawodników, a w tym 128 kobiet. Reprezentowane będą wszystkie województwa. Największą liczbę startujących zgłosiła Warszawa — 110, dalej Poznań — 68, Bydgoszcz — 47, Gdańsk — 43. W najliczniej obsadzonych sprintach walczyć będą: wśród kobiet — Kusion, Janiszewska, a wśród mężczyzn — Polk, Jarzembowski, Baranowski, Schmitt i Swatowski.

Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się silnie obsadzone skoki w tal kobiet, gdzie zmierzą się: Krzesińska, Ciastowska, Kusion, Chojnacka, Kowalik i Wieczorek. Zacieciej walki należy także spodziewać się w tymże, rzucie młotem, skoku w dal mężczyzn i biegu na 5000 m.

Czechosłowacy nie przyjadą

Zapowiadane na dzisiaj zawody lekcyjne pomiędzy Banikiem Ostrawa a Lechem nie odbędą się, gdyż Czechosłowacy nie otrzymali zgody na wyjazd od swego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Podsluchane...

W obozie koszykarzy dużo mówi się o zasileniu przez czolowych lódzkich koszykarzy — Stawinogę i Miodowskiego, rozpoczynających w bieżącym roku studia w Poznaniu, któregoś z poznańskich ligowych zespołów. Który zespół będzie tym szczęśliwcem — nie wiadomo.

Blisko 4 miesiące oczekują na rozpatrzenie wniosków i zwolnienie z klubu koszykarze Olimpii Leśniczak i Chudziński. W najbliższych dniach Poznański Okręgowy Związek Koszykówki ma powziąć ostateczną decyzję. (w.)

sińska, Ciastowska, Kusion, Chojnacka, Kowalik i Wieczorek. Zacieciej walki należy także spodziewać się w tymże, rzucie młotem, skoku w dal mężczyzn i biegu na 5000 m.

Z rozmów, przeprowadzonych z działaczami Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wynika, że poznaniacy są dobrej myśli i twierdzą, że mamy zupełnie realne szanse na odegranie w mistrzostwach czołowej roli. Za najslabsze punkty w obozie poznaniaków uważa się Gawełównę w płotkach i pięcioboju, która jest słabsza w swoich konkurencjach oraz Ciastowską, Wachowskiego, Skupnego i Orywała. (Of.)

PROGRAM PIERWSZEGO DNIA MISTRZOSTW

Sobota — 14 września br.
Godz. 16 — otwarcie mistrzostw, godz. 16.30 — chód — 20 km, 80 m p. pl. kobiet, skok o tyczce (eliminacje, mężczyźni);
godz. 16.45 — 100 m mężczyzn (półfinał);
godz. 17.00 — 400 m mężczyzn (półf.);
godz. 17.15 — 1500 m (finał);
godz. 17.26 — 80 m p. pl. kobiet (finał);
godz. 17.35 — 400 m kobiet (półfinał);
godz. 17.45 — 200 m płotki kobiet (półfinał);
godz. 17.55 — sztafeta 4 x 100 m kobiet (półfinał);
godz. 18.05 — 100 m mężczyzn (finał), w dal kobiet (finał), rzut dyskiem kobiet;
godz. 18.15 — 10.000 m (finał);
godz. 18.50 — 200 m płotki (finał);
godz. 19.00 — 400 m mężczyzn (finał);
godz. 19.20 — 4 x 100 m mężczyzn (finał).

Kto i kim gdzie?

SOBOTA:
Godz. 10 — Biegi indywidualne międzynarodowych zawodów kajakowych z udziałem Danii, Berlina zach. i Polski na jeziorze Rusałka.
Godz. 15 — Warta — Piast Gliwice — mecz finałowy o wejście do I ligi tenisowej na kortach przy ul. Maratońskiej; Olimpia — Gwardia Wrocław o mistrzostwo I ligi w tenisie — korty w Gołębiniu; Warta — Stal Gniezno mecz o wejście na stację o mistrz. kl. A. Boisko przy ul. Maratońskiej.
Godz. 16 — Otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Polski, Stadion im. 22 Lipca.
Godz. 18 — Zakończenie międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet. Hala KS Lech przy ul. Matejki.

Bydgoska Żegluga na Wiśle organizuje w niedzielę, dnia 15 września 1957 r. dwugodzinne przejażdżki po Warcie. Statek „Janek Krasicki” wyrusza z przystani przy moście Rocha o godzinie 11, 13.30 i 16.

Do końca września br. w dni robocze statek wyrusza o godz. 16.30.

Wyjaśnienie w sprawie PRE

W związku z zamieszczoną na tym miejscu w numerze 170 (4190) „Głosu” notatką sprawozdawczą pt.: „Atmosfera w PRE sprzyjała nadużyciom” otrzymaliśmy w dniu 11 bm. od zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. M. Małeckiego pismo, które poniżej w całości zamieszczamy.

W związku z poruszeniem na Pł. num. KW PZPR w dniu 24. VII. 1957 r. sprawy nieustanowienia zwolnienia sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Kiziora z pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych w Poznaniu, oraz notatki zamieszczonej w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 19. VII. 1957 r. pt.: „Atmosfera w PRE sprzyjała nadużyciom” — powołano komisję, która po zbadaniu całości sprawy uznała za niewinnych tow. Kiziora za nieusłuszne. Komisja doszła do przekonania, że zwolnienie ww. było próbą ze strony dyrekcji zastraszania organizacji partyjnej i załogi w demaskowaniu przez nich nadużyć i krytykowaniu dyrekcji. Zajęte natomiast stanowisko przez tow. Kiziora w stosunku do byłego dyrektora tow. Małkowskiego było stanowiskiem organizacji partyjnej i nie wypływało z żadnych pobudek osobistych. Toteż notatka w „Głosie Wielkopolskim” kończąca się stwierdzeniem, że „ciemne strony pracy...” — mogła wprowadzić w błąd opinię społeczną sugerując, jakoby za istniejący stan w przedsiębiorstwie ponosił również winę sekretarz podstawowej org. partyjnej tow. Kizior. Wobec tego komisja postanowiła zwrócić się do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” o sprostowanie ww. notatki.

Nadmieniamy, że sprawa nadużyć skierowana została do prokuratury, dokonano również zmiany na stanowisku dyrektora, a tow. Kizior z dniem 2. IX. 1957 r. został z powrotem przyjęty na poprzednio zajmowane stanowisko.

Wrzesień
14
sobota
Imieniny:
Bernarda i Cypriana

Teatry

OPERA — godz. 19 „Opowieści Hoffmanna”; POLSKI — godz. 19 „Dziwaczyna z dżbanem”; NOWY — godz. 19 „Bal złodziejski”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Krysia Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 rewia pt.: „Nie było kto, nie było co, nie było jak”; „MARCINEK” — godz. 16.30 „Janek Wędrowniczek”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Urlop w Wenecji” (ang.-ameryk., 14 lat); BAŁTYK — g. 10-20 „Wraki” (polski, 7 lat); MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 i 20 „Odrodzenie” (franc.-meksykański, 18 lat); RIALTO — godz. 10-20 „Damski krawiec” (franc., 16 lat); WARTA — g. 10 i 11 „Koziołek” (bajki, g. 12, 14, 16, 18 i 21 „Rzym, godzina 11” (włoski, 18 lat); g. 20 „Podróż po Azji” (dokumentalny); WOJSKOWE — nieczynne; OSIEDLE (Debiec) — g. 15.30, 18 i 20.30 „Maclovia” (meksykański, 16 lat); DOM KULTURY — g. 17 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF, 16 lat); TARGOWE (Hala nr 9 MTP) — g. 17 i 19.30 „Fernand Cowboy” (franc., 14 lat); LETNIE (wejście z ul. Świeckiego i Śniażewskich) — g. 15-19 „Decydujący moment” (jugosł., 12 lat); GRUNWALD (Al. Reymonta) — godz. 20 „Trzebiński” (franc.-włoski, 12 lat); WYPOCZYNEK (Park Solacki) — g. 20 „Królowa Margot” (francusko-włoski, 18 lat); SPORTOWE (boisko Warty, ul. Rolna) — g. 19.30 „Liliomfi” (weg., 14 lat); WOJSKOWE (narożnik ul. Polnej i Marceleskiej) — godz. 18 i 20 „Zwycięzcy kobiety” (franc., 14 lat); HUTNIK (Antoninek) — g. 17 i 19 „Tajna drukarnia” (jugosł., 13 lat); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Wiosna, jesień i miłość” (franc., 16 lat); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.30 „War-

szawska syrena” (polski, 7 lat); FOTOPLASTIKON — godz. 9-21 „Podróż po Europie”.

Radio

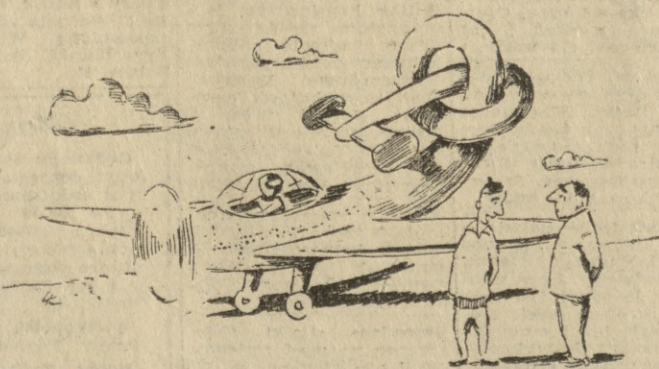
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — nasza cotygodniowa mieszanka reklamowa, 16.05 — koncert rozrywkowy, 18.20 — felieton aktualny, 18.35 — muzyka i aktualności, 19.45 — utwory Mozarta, 20.23 — kronika sportowa, 20.25 — sprawozdanie z mistrzostw lekkoatletycznych 20.35 — piosenki radzieckie, 20.45 — bułgarska muz. taneczna, 21.30 — „Małżeństwo z kalendara” — słuch., 22.30 — koncert wieczorny, 23.15 — muz. taneczna, 24 — d. c. muz. taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chirurgia i interna), ul. Walki Miodych 7, tel. 98-56. — APTEKI: Debiec, Osiedle Robotnicze, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, Pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53. — PORADNIA PRZECIWKŁOHOLOWA (Al. Marcin-kowskiego 21) — czynna tylko w dni powszednie od godz. 8-20.

Na marginesie

przygotowań poznańskich pilotów do pokazów lotniczych.



— Widziałeś, tak się robi „petle”!